

Na konferencji w Genewie
uczeni całego świata wymieniają
doświadczenia w dziedzinie budowy
i eksploatacji reaktorów jądrowych
D. J. Blochinew omawiał działanie
pierwszej radzieckiej elektrowni
atomowej

GENEWA
W DNIU 9 sierpnia obrady przedpołudniowe Międzynarodowej Konferencji w sprawie pokojowego stosowania energii jądrowej dotyczyły wymiany doświadczeń w dziedzinie budowy i eksploatacji reaktorów jądrowych.

Przewodniczył jeden z najwybitniejszych angielskich badaczy fizyki jądrowej John Cockcroft.

KIEROWNIK naukowy pierwszej radzieckiej elektrowni przenosił w o napedzie atomowym, znany fizyk i teoretyk D. J. Blochinew wygłosił opracowany przez siebie referat omawiający działanie tej elektrowni.

Uruchomiono ją 27 czerwca 1954 r. Dostarcza ona mocy 5 tysięcy kilowatów. Według danych referatu, elektrownia wyprodukowała dotychczas 15 milionów kWh energii i nie miała żadnej awarii. Ciepła dostarcza w niej reaktor uranowy z moderatorem grafitowym. Jako paliwa atomowego użyto wzbogaconego uranu zawierającego 5 proc. izotopu uranu 235. Chłodzenie odbywa się za pomocą wody przepływającej pod ciśnieniem około 100 atmosfer przez wymiennik ciepła, w którym wytwarza się para napędzająca turbinę. Parowa turbina wprawia w ruch prądnice.

Referat prof. Blochinewa ilustrowany był licznymi przeobrażeniami. Prelegent podał wiele informacji technicznych. Uczestnicy konferencji mieli ponadto możliwość obejrzenia na wystawie modelu tej elektrowni oraz przysiężenia się bliżej jej działaniu na filmie wyświetlonym również na wystawie.

(Dokończenie na str. 2)

Oświadczenie

przewodniczącego
Światowej
Rady Pokoju
prof. Joliot Curie

WIEDEN
PRZEWODNICZĄCY Światowej Rady Pokoju prof. Joliot-Curie ogłosił oświadczenie, w którym stwierdza, że sukces konferencji genewskiej wywołał ogromne zadowolenie obrońców pokoju na całym świecie. Radość obrońców pokoju jest tym większa, iż w ciągu wielu lat wysiłki ich zmierzają do urzeczywistnienia takiego spotkania w przeświadczeniu, iż wykaże ono, że prawdziwa droga do pokoju są rokowania, a nie polityka z pozycji siły.

Podkreślając, że konferencja genewska zapoczątkowała pomyślny zwrot w kierunku pokoju, prof. Joliot-Curie stwierdza jednocześnie, że byłoby niebezpieczną lekkomyślnością uważać, że potężne siły zainteresowane w kontynuowaniu zimnej wojny i ci wszyscy, którzy nie wyrzekli się ducha pochodów krzyżowych, nie będą już stawiali przeszkód na drodze do pokoju.

Uświadomienie sobie tych trudności wymaga, by ruch obrońców pokoju ze wzmocnioną energią, stale i konsekwentnie rozszerzał swą działalność.

(Dokończenie na str. 2)

W Genewie
wzbudzają podziw
niezwykle
osiągnięcia ZSRR
w dziedzinie
wykorzystania atomu

NOWY JORK
KORRESPONDENT agencji United Press w Genewie opisując radziecki dział wystawy poświęconej pokojowemu wykorzystaniu energii atomowej podkreśla, że „uczeni amerykańscy i brytyjscy przyznają, że wystawa radziecka świadczy o niezwykłych i nieoczekiwanych osiągnięciach ZSRR w dziedzinie wykorzystania atomu w medycynie, przemyśle i rolnictwie”.

Korespondent podkreśla, że wielkie zainteresowanie wzbudzają radzieckie aparaty do leczenia przy pomocy promieni gamma, naładowane promieniem tworzącym kobalt. Jest to nowa metoda — jak podkreśla korespondent agencji United Press — mało jeszcze znana w państwach zachodnich.

Korespondent podaje, że w dziale radzieckim znajdują się „wspaniałe radzieckie maszyny produkujące energię elektryczną, przyrządy kontrolujące walczarki i nawet maszyny... do leczenia butelek do piwa”.

Cena 20 gr.

ECHO KRAKOWSKIE

Rok X, KRAKÓW, Czwartek, 11 sierpnia 1955 r. Nr 190

Wśród zieleni lazienkowskich drzew załopotąły flagi pięciu wielkich mocarstw

Delegacje młodzieży ZSRR, USA,
Chin Ludowych, Francji i Anglii

spotkały się aby wyrazić wolę
zacieśnienia przyjaźni i współpracy
między swoimi krajami

W IDAC jest już z daleka. Wysoko, ponad zielenią lazienkowskich drzew łopoczą na wietrze flagi: radziecka, amerykańska, chińska, francuska i brytyjska. W dole, na cienistym tarasie kawiarni pięć długich rzędów białonakrytych stołów.

Bal stu narodów
w Warszawskiej
Politechnice



Z NAJDUJEMY się na balu maskowym stu narodów. Różnorodny, różnobarwny tłum mieni się od najdziwniejszych kostiumów. Przewijają się przed nami pierroci, diabły, tureccy, Arabowie i Hindusi (ci ostatni najprawdopodobniej oryginalni). Są nawet wśród nich i mieszkańcy Marsa. A kiedy piękna, czarownica, obrona wiekrołowu balu Brazylijska zańczyła sambę — sala grzmiała od oklasków.

Dalsze zdjęcia z balu na str. 3.

Tu w środę, 10 bm. rozpoczęło się spotkanie młodych delegatów na Festiwal z pięciu mocarstw. Ale już na długo przed tą godziną lazienkowski park rozbrzmiewał różnorodnym gwarem głosów. Chińczycy witają Amerykanów, Amerykanie Rosjan, Rosjanie serdecznie Śankaję Francuzów i Anglików. Potem wszyscy razem witają przybyłych na spotkanie przedstawicieli delegacji innych krajów.

Kilka minut przed godziną 10 delegaci zasiadają przy stołach. Zająmują swe miejsca członkowie prezydium, a wśród nich Sekretarz Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej — Jacques Denis i Sekretarz Światowej Rady Pokoju, pisarz Alfredo Varela.

Przed mikrofonem staje przewodnicząca spotkania, Angielka Francis Miller, witając w krótkich serdecznych słowach wszystkich przybyłych. Potem w imieniu Międzynarodowego Komitetu Festiwalowego przemawia delegat Indii Harris Chauder.

Spotykamy się w chwili, gdy konferencja genewska wypełniła nasze serca nową nadzieją. Jeśli ktośkolwiek wątpić może jeszcze w możliwość pokojowego współistnienia narodów, niech popatrzy na nas, na braterstwo i przyjaźń młodzieży świata.

Słowa jego przemówienia, zebrani nagradzają burzliwymi oklaskami.

Zwiedzanie Wawelu i Wystawy Wita Stwosza

DZIAŁ naukowo-oświatowy Państwowych Zbiorów Sztuki na Wawelu zawiadamia, że komnaty Zamku Wawelskiego, wystawa Wita Stwosza i Smocza Jama dostępne będą dla zwiedzających w dniu 11 bm. w godz. od 12 do 18.

Uczeni japońscy zamierzają wywołać sztuczny deszcz

LONDYN
Z TOKIO donoszą, że zdaniem kilku uczonych japońskich już w niedalekiej przyszłości będzie można w sztuczny sposób powodować deszcz.

Uczeni japońscy projektują wypuszczenie w przyszłym roku większej ilości rakiet, które mają powodować sztuczny deszcz.

Historia lat powojennych w całej pełni potwierdza doniosłą rolę, jaką dla utrzymania pokoju na świecie ma zgodna współpraca wielkich mocarstw. Brak tej współpracy spowodował, że mimo przeszło 10 lat, które upłynęły od zakończenia wojny, szereg problemów międzynarodowych, wywołujących napięcie międzynarodowe i stanowiących chwilami poważną groźbę dla pokoju, wciąż jeszcze czeka na rozwiązanie.

Konferencja genewska zapoczątkowała w tej sytuacji zasadniczy zwrot. Opinia światowa

Następnie kolejno przemawiają przedstawiciele młodzieży pięciu mocarstw. Pierwszy zabiera głos przedstawiciel delegacji chińskiej Lo Yi. W chwili oddawania numeru do druku przemawia przedstawicielka młodzieży radzieckiej, znana sportsmenka Halina Zybina.

Do prezydium spotkania wpłynął już także projekt rezolucji młodzieży pięciu wielkich mocarstw:

„Wzywamy młodzież i organizacje młodzieżowe pięciu wielkich mocarstw — czytamy między innymi w rezolucji — do wzajemnej współpracy w duchu różnorodnych genewskich. Wzywamy do organizowania spotkań, wymiany informacji, delegacji, studentów, sportowców i artystów w celu umocnienia przyjacielskiej współpracy młodzieży naszych krajów. Mamy nadzieję, że zgodnie z wytycznymi konferencji genewskiej będzie to możliwe. Jesteśmy w pełni przekonani, że tą drogą stworzymy podstawy wzajemnego zaufania, przyjaźni i współpracy, które przyniosą pożytek ludzkości. Wielka sprawa pokoju zwycięży w naszych krajach.”



Do końca br. Kraków otrzyma 902 nowe izby

793 izby mieszkalne odda w tym roku do użytku Dyrekcja Budowy Osiedli Robotniczych w Krakowie na osiedlu robotniczym Grzegorzki, przy ul. Rydla 1 18 Stycznia.

Ogółem do końca tego roku ukończonych zostanie w Krakowie 902 nowe izby mieszkalne. (I)

Mieszkańcy terenów zalanych przez wezbrane wody otrzymują pomoc w postaci:

- żywności • odzieży • porad lekarskich
- kredytów na siewy i remont zagród

ALARM powodziowy został odwołany na całym obszarze województwa krakowskiego. Fala powodziowa przesunęła się w górę Wisły, a w jej dolnym biegu i w rzekach górskich — poziom wody znacznie opadł.

Groźba powodzi została na razie zażegnana. Ponieważ jednak komunikaty meteorologiczne przewidują w dalszym ciągu opady, przeto ludność zamieszkała w pobliżu rzek powinna zwracać baczną uwagę na stan wody.

Jeszcze w czasie akcji przeciwpowodziowej przystąpiono do udzielania pomocy rodzinom ewakuowanym z zagrożonych domostw. Począwszy od soboty 6 sierpnia br. Wydział Rent i Pomocy Społecznej Prez. MRN w Krakowie za pośrednictwem powiatowych komitetów przeciwpowodziowych wydawał ludności żywność i odzież. W wielu punktach pracowały ekipy służby zdrowia, udzielając mieszkańcom pomocy i porady lekarskiej.

Przystąpiono również do zakrojonej na szeroką skalę akcji udzielania pomocy materialnej mieszkańcom wsi nawiedzonych przez wezbrane wody rzek. Po obseciściu zatopionych do niedawna gruntów, rolnicy będą mogli przystąpić do zasiewów mieszanek pastewnych.

Bolesław Bierut przyjął delegację młodzieży niemieckiej

I SEKRETARZ KC PZPR Bolesław Bierut 9 bm. przyjął kierownictwo ogólnoniemieckiej delegacji na V Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów.

Delegaci Niemiec przekazali Bolesławowi Bierutowi pozdrowienia młodzieży, a następnie w serdecznej rozmowie podzieliли się wrażeniami z przebiegu Festiwalu.



T R I O „Erivans” na harmonijkach ustnych. Serge Nahabedian, Jean Nahabedian i Jean Buecher, którzy wystąpili w programie narodowym zespołu francuskiego. (CAF)



Interesujący konkurs recytatorski

W ZWIĄZKU ze zbliżającym się Miesiącem Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej — Miejski Komitet Frontu Narodowego i Miejski Komitet Obrońców Pokoju ogłaszają trzeci doroczny konkurs recytatorów poezji i prozy radzieckiej.

W konkursie mogą wziąć udział amatorzy jak i recytatorzy zawodowi, zarówno młodzież jak i dorośli. Każdy uczestnik konkursu recytować będzie dwa dowolnie wybrane utwory w języku polskim lub rosyjskim.

Eliminacje odbędą się w ostatnich dniach września. Konkurs zostanie zakończony koncertem laureatów, w czasie którego zostaną rozdane nagrody i dyplomy.

Zgłoszenia do konkursu będzie można składać w dniach od 19 do 24 września w Miejskim Komitecie Obrońców Pokoju, plac Wolny Ludów 6, telefon 573-43 w godzinach między 12 i 13. (K)

W tym celu otrzymają oni od Wojewódzkiego Zarządu Rolnictwa potrzebną pomoc w postaci kredytów na orkę, siew i zakup ziarna. Poza tym zostaną wysygnowane fundusze na kupno materiałów budowlanych celem naprawy uszkodzonych budynków mieszkalnych i gospodarczych.

Niezwykle energicznie pracują nad usunięciem uszkodzeń na drogach państwowych i powiatowych ekipy Wojewódzkiego Zarządu Dróg Publicznych. W Chabówce na miejscu zerwanego brzozy — Kraków — Zakopane, zbudowano drogę objazdową, na którą skierowano cały ruch kołowy do czasu naprawy uszkodzenia.

Trwają również prace na drodze Nowy Targ — Krośnice, gdzie w niektórych miejscach wezbrane wody Dunajca uszkodziły nawierzchnię. (H)

Na stronie 3 zamieszczamy zdjęcia z groźnych dni powodziowych.

Dostawy ziarna do punktów skupu

Z KAŻDYM dniem wstają do stawy ziarna do punktów skupu. We wtorek 9 sierpnia br. indywidualnie gospodarujący chłopcy dostarczyli największą od początku akcji ilość zboża wynoszącą około 8 tys. kg.

Przed wszystkim dostawy postępują szybko naprzód w Dąbrowie Tarnowskiej i Olkuszu, gdzie żniwa i omloty są daleko zaawansowane. (I)

Goście honorowi Festiwalu

bauią w Krakowie

DO Krakowa przybyła grupa honorowych gości V Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów.

Goście zagraniczni bawili się w Krakowie dwa dni, podczas których zwiedzali zabytki miasta i Nową Hutę.

Jedziemy z wycieczką do Ziemi Kłodzkiej

WOJEWÓDZKA Rada Związków Zawodowych i „Orbis” organizują kilka wycieczek w dniach od 13 do 15 bm.

Od 13 do 15 trwa będzie wycieczka autobusowa po Ziemi Kłodzkiej, która przejeżdża trasę Nysa — Kłodzko — Góry Ślōwe — Kudowa — Duszniki — Polanica — Międzygórze — Śnieżnik — Ładek. Wyjazd na stacji 13 bm. o godz. 14.

14 bm. o godz. 6 wyjedzie wycieczka samochodem ciężarowym do Zakopanego, a o godz. 8 na Zarabie. 15 bm. o godz. 8 zorganizowana będzie druga wycieczka na Zarabie.

W TYCH dniach delegaci festiwalowi Iraku i Finlandii odwiedzili Łowicz, a następnie zwiedzili Nieborów i Arkadię k. Łowicza. Na zakończenie wycieczki obecni byli na występie amatorskiego zespołu spółdzielni „Sztuka Łowicka”, który się odbył w Parku Arkadia. Na zdjęciu jeden z delegatów Iraku, który może być dumny ze swej bogatej kolekcji festiwalowych znaczków.

Fot. Zd. Olubczyński



Na zdjęciu: delegaci z Danii — Greta Hansen, Jorgen Jorgensen i Mette Soevensen oglądają instrumenty muzyczne w CDT.

(CAF)

Fantazja, która stała się rzeczywistością

FANTAZJA, która stała się rzeczywistością — tak zatytułował specjalny wysłannik „Trybuny Ludu”, Karol Malcużyński, swoją pierwszą korespondencję z Międzynarodowej Konferencji w sprawie pokojowego wykorzystania energii atomowej.

Fantazja, która stała się rzeczywistością. Istotnie, jeszcze kilka miesięcy temu wielu ludziom na świecie wydawało się fantazją, że może dojść do konferencji, na której przy wspólnym stole zasiadą uczeni 72 krajów, a wśród nich uczeni amerykańscy i radzieccy, by wymienić między sobą poglądy, podzielić się swoimi doświadczeniami, obradować nad tym jak wyprzeć energię atomową w służbę całej ludzkości. Jeszcze kilka miesięcy temu wielu wydawało się również fantazją, by w najbliższym czasie mogły być odsłonięte odczołowane tajemnice osiągnięcia postępowych krajów w dziedzinie energii atomowej. A jednak dziś w Genewie, przy wspólnym stole obrad, siedzą Amerykanin Lawrence, twórca cyklotronu, podstawowego narzędzia fizyki jądrowej i znakomity radziecki fizyk atomowy Wexler. A jednak dziś w Genewie oglądać można szczegółowy model amerykańskich zakładów atomowych w Idaho i zapoznać się nie mniej szczegółowo z działaniem pierwszej na świecie radzieckiej elektrowni atomowej. To co wydawało się wielu do niedawna jeszcze fantazją, stało się rzeczywistością.

Fakt dojścia do skutku Międzynarodowej Konferencji w sprawie pokojowego wykorzystania energii atomowej jest rezultatem nowej atmosfery, jaka zapanowała na świecie po genewskiej konferencji szefów rządów 4 wielkich mocarstw. Atmosferę, która cechuje dążenie do współpracy i współzestawienia państw o różnych ustrojach, rozwiązywania drogą porozumienia i rokowań spornych problemów i osiągnięcia wspólnym wysiłkiem trwałego pokoju.

Od zakończenia konferencji genewskiej upłynęły zaledwie 2 tygodnie. Jest to krótki okres czasu. Niemniej w ciągu tego krótkiego czasu mieliśmy niemal dowody, że po Genewie barometr polityczny zwolnił się systematycznie idzie w górę. Świadczy o tym ostatnie wypowiedzi członków meżów stanu wielkich mocarstw, świadczą o tym zapowiedzi wizyt N. A. Bulganina i N. S. Chruszczowa w Londynie oraz francuskiego premiera Faure'a i ministra spraw zagranicznych Pinay'a w Moskwie. Świadczy o tym rozpoczęcie 1 sierpnia w Genewie rokowania na sześciu ambasadorów między Chińską Republiką Ludową a USA. Świadczy o tym niedzielnym przyjęciu wydane przez N. A. Bulganina dla akredytowanych w Moskwie dyplomatów. Świadczy o tym wreszcie rozpoczęcie onegdaj w Genewie Międzynarodowa Konferencja w sprawie pokojowego wykorzystania energii atomowej.

Zmiana atmosfery w stosunkach politycznych nie przyszła oczywiście sama. Spowodowała ją wieloletnia, niestrudzona walka narodów o odzyskanie widnia nowej wojny. Spowodowała ją konsekwentnie pokojowa polityka Związku Radzieckiego i wszystkich krajów obozu pokoju. Nastąpiła ona również i dlatego, że dla wielu polityków zachodnich stało się oczywiste bankructwo tzw. „polityki siły” i „zimnej wojny”.

Narody całego świata z największą radością, reagują na wszelkie objawy poprawy stosunków międzynarodowych. Zdają sobie one jednak jednocześnie sprawę, że droga, która prowadzi do trwałego pokoju jest jeszcze długa i ciężka. Siły agresji poniosły w Genewie dotkliwą klęskę, ale bynajmniej nie zostały pokonane. Będą one w dalszym ciągu usiłowały zatruwać atmosferę międzynarodową, będą usiłowały nie dopuścić do realizacji uchwał genewskich. Będą usiłowały doprowadzić do niepowodzenia konferencji ministrów spraw zagranicznych, która w październiku zająć się ma rozwiązaniem problemów zawartych w genewskich dyrektywach szefów rządów 4 wielkich mocarstw. To wszystko nakazuje pokój milijonów ludzi, zachowanie jak największej czujności i nieustawiania w walce o to, aby trwały pokój, który dla tak wielu do niedawna jeszcze był fantazją, stał się rzeczywistością.

Drugi dzień obrad konferencji

w sprawie pokojowego wykorzystania energii atomowej

(Dokończenie ze str. 1)

Prof. Blochinczew zakomunikował, że obecnie w Związku Radzieckim opracowuje się plany budowy elektrowni atomowych różnych typów o mocy 50 — 100 tysięcy kilowatów i więcej. Obsługa tych elektrowni będzie prosta niż obsługa elektrowni zwykłego typu, a koszty wyprodukowania 1 kWh będą się wahały w granicach zaledwie 10 — 20 kopejek.

NARÓD WĘGERSKI
GORĄCO POPIERA
DECYZJE KONFERENCJI
GENEWSKIEJ

Przemówienie Matyasa Rakosi'ego

BUDAPEST

W DNIU 8 sierpnia na zebraniu wyburzycieli na Csepel wygłosił przemówienie pierwszy sekretarz KC Węgierskiej Partii Pracujących Matyas Rakosi.

Wielkie znaczenie dla sukcesu konferencji genewskiej — oświadczył Rakosi — miała zdecydowana i konsekwentna inicjatywa Związku Radzieckiego, zmierzająca do zadołowania napięcia w sytuacji międzynarodowej i do utrwalenia pokoju.

Mówiąc o posunięciach w polityce zagranicznej Związku Radzieckiego w ciągu ostatnich miesięcy Rakosi podkreślił, że traktat państwowy z Austrią wykazał, iż można rozwiązać najtrudniejsze problemy międzynarodowe, gdy podchodzi się do nich konkretnie, realnie i w interesie zachowania pokoju, jak to uczynił Związek Radziecki.

Mówca stwierdził, że naród węgierski gorąco popiera dążenia do wcielenia w życie uchwał konferencji genewskiej.

Wiele uwagi poświęcił Rakosi stosunkom między Węgrami a Jugosławią. Naród węgierski — powiedział on — ze szczególną radością i zadowoleniem powitał normalizację i polepszenie stosunków z sąsiednią Jugosławią. Pragniemy dokończyć wszelkich starań dla dalszego rozwoju i pogłębienia tych stosunków.

Sprawozdanie sekretarza generalnego ONZ o sytuacji międzynarodowej

NEW YORK

ORGANIZACJA Narodów Zjednoczonych ogłosiła doroczne sprawozdanie sekretarza generalnego Hammarskjöld. Podkreśla ono, że w roku bieżącym — w dziesiątym roku istnienia ONZ — zarysowała się tendencja do odprężenia w stosunkach międzynarodowych.

Hammarskjöld wymienia w szczególności zawarcie austriackiego traktatu państwowego, pierwsze od 1945 roku spotkanie szefów rządów czterech wielkich mocarstw oraz konferencję krajów Azji i Afryki w Bandungu.

Poruszając konkretne zagadnienia Hammarskjöld oświadcza, że ostatnie wydarzenia aktualizują jeszcze bardziej konieczność rozszerzania sprawy przyjęcia nowych członków do ONZ — w świetle wyraźnej kryształizacji wymogów obecnej sytuacji.

Wyniki londyńskiej sesji podkomisji rozbrojeniowej ONZ sprawozdanie charakteryzuje jako „doniosły postęp na drodze do zbliżenia stanowisk”. Wita ono dalej z zadowoleniem konferencję genewską w sprawie pokojowego stosowania energii atomowej.

Hammarskjöld ubolewa, że nie udało się zrealizować propozycji Rady Bezpieczeństwa w sprawie rozejmu w Palestynie, oraz proponuje bardziej wyczerpujące zbadanie problemów kontynentu afrykańskiego. Wreszcie Hammarskjöld wskazuje, że kraje słabo rozwinięte nagląco potrzebują pomocy gospodarczej i technicznej, oraz wyraża nadzieję, że w miarę poprawy sytuacji międzynarodowej niektóre zasoby poświęcone dziś na zbrojenia użyte zostaną na podniesienie gospodarki tych krajów.

Po referacie prof. Blochinczewa wywiązała się ożywiona dyskusja, w to ku której odpowiadał on na liczne pytania delegatów USA, Kanady, Wielkiej Brytanii, Indii, Holandii i Argentyny.

Dyskusja miała charakter poważnych rozważań fachowców, którzy wzajemnie informowali się o interesujących ich szczegółach. Cechowała ją atmosfera wzajemnego zrozumienia i współpracy. Charakterystycznym szczegółem jest fakt, iż jeden z delegatów amerykańskich przemawiał po rosyjsku.

NASTĘPNIE delegat Stanów Zjednoczonych prof. W. H. Zinn — w ciekawym doniesieniu opisał doświadczenia grupy badawczej amerykańskiej z Argonne National Laboratory, przeprowadzone w skali przemysłowej z reaktorem z gorącą wodą. Ten typ reaktora — jak podkreślił uczonej amerykański — ma przed sobą wielką przyszłość.

Członek Amerykańskiej Komisji do spraw energii atomowej prof. Davies omówił koszty budowy i eksploatacji elektrowni atomowych. Zdaniem prof. Daviesa, koszty budowy takich elektrowni nie powinny już obecnie przekraczać 250 dolarów na jeden kilowat projektowanej mocy.

Na posiedzeniu popołudniowym przewodniczył prof. Francis Perrin, wysoki komisarz do spraw energii atomowej we Francji.

Tematem referatu była głównie kalkulacja ekonomiczna energii atomowej wytwarzanej w reaktorach różnych typów. Referenci wykazali, iż energia elektryczna produkowana w elektrowniach atomowych jest już na ogół tańsza niż otrzymywana przy użyciu zwykłego paliwa.

Uczony brytyjski J. W. Dunworth omówił możliwości stosowania, jako paliwa atomowego, toru zamiast uranu.

Dalsze referaty poruszały zagadnienia prawne i administracyjne związane z wyzwalaniem energii atomowej. M. in. omawiano aspekty prawne ochrony przed szkodliwą promieniotwórczością.

PARYŻ

GENEWSKI korespondent agencji France Presse donosi, że wszyscy delegaci na konferencję, do których się zwracał, podkreślili, iż referat prof. Blochinczewa zawiera bardzo ciekawe dane techniczne.

Znany uczonej szwajcarski, prof. Scherer stwierdził, że metody techniczne używane w radzieckiej elektrowni atomowej są czymś zupełnie nowym zarówno dla niego, jak i dla większości delegatów krajów zachodnich.

Dziennik „Le Monde” omawiając referat prof. Blochinczewa stwierdza, iż referat dowodzi, że uczeni radzieccy dają szczerze do jak najszerzej wymiany doświadczeń i informacji technicznych z delegatami wszystkich krajów.

Bezczelne »ultimatum« lisymanowców

LONDYN

JAK donosi z Seulu agencja Reutersa, rząd lisymanowski, kontynuując politykę groźb i prowokacji wobec Komisji Nadzorczej Państw Neutralnych w Korei, oficjalnie przez kazał komisji „ultimatum”, w którym domaga się, by najpóźniej do 13 sierpnia opuściła ona Koreę południową.

W „ultimatum” tym rząd południowy — koreański grozi użyciem siły wobec członków komisji.

7 bm. zorganizowana została w Seulu prowokacja wymierzona bezpośrednio przeciwko członkom komisji. Prowokatorzy usiłowali wdręczyć się do siedziby komisji. Prasa donosi, że wrogie wystąpienia wobec przedstawicieli komisji odbyły się również w miastach Pusan i Incheon.

Radio londyńskie podaje, że w wyniku starć między prowokatorami a strażą ochronną przedstawicieli Komisji Nadzorczej Państw Neutralnych w Korei oraz demonstracji sześciu osób odniosło rany, w tym kilku żołnierzy amerykańskich, którzy ochraniaли siedzibę komisji. Jak wia domo, w myśl układu rozejmowego personel Komisji Nadzorczej Państw Neutralnych znajduje się pod ochroną wojsk NZ.

LONDYN

AGENCJA Press Association donosi, że oficjalnie przedstawiciel ministerstwa spraw zagranicznych Anglii oświadczył w związku z prowokacyjną działalnością rządu południowo-koreańskiego: „Pogróżki rządu południowo-koreańskiego pod adresem Komisji Nadzorczej Państw Neutralnych w Korei oraz demonstracje przeciwko tej komisji zasługują na potępienie. Przywiązujemy wielką wagę do wykonania układu rozejmowego w Korei”.

24 godziny w kraju

* W dniu 9 bm. powrócił z Hanoi do kraju Ambasador Nadzwyczajny i Pełnomocnik PRL Przemysław Ogrodziński. Przedstawiciel PRL w Międzynarodowej Komisji Nadzoru i Kontroli w Wietnamie.

* W Stoczni Gdańskiej kolejny, piętnasty trawler budowany w br. przez załogę wydziału kadłubów, spłynął na wodę o 20 dni wcześniej. Jeszcze dwa lata temu czas trwania budowy kadłuba trawlera wynosił 4,5 miesiąca. Piętnasta jednostka budowana w ciągu dwóch miesięcy.

Oświadczenie

prof. Joliot Curie

(Dokończenie ze str. 1)

Prezycując z kolei obecne zadania ruchu obrońców pokoju, przewodniczący Światowej Rady Pokoju stwierdza, że powinien on we wszystkich krajach podjąć akcje, by podczas rokowań ministrów spraw zagranicznych 4 wielkich mocarstw które zgodziły się na decyzję konferencji genewskiej rozpoczęła się w październiku br., przejawiała się zdecydowana i jasna wola narodów. W szczególności obrońcy pokoju powinni dopomóc opinii publicznej, by mogła wypowiedzieć się z taką siłą, aby istotnie osiągnięte zostało porozumienie w sprawie zniszczenia broni jądrowej oraz w kwestii powszechnego rozbrojenia, w sprawie stworzenia systemu bezpieczeństwa zbiorowego, zjednoczenia Niemiec, które uniemożliwiłoby wskrzeszenie militarystki niemieckiej, i w sprawie polepszenia stosunków między Wschodem a Zachodem.

Ruch obrońców pokoju powinien również jeszcze energiczniej niż dotychczas domagać się unormowania problemów, których nie obejmują dyrektywy dla ministrów spraw zagranicznych, a więc unormowania stosunków z Chinami i przyznania Chińskiej Republice Ludowej miejsca w ONZ. W zakończeniu oświadczenia czytamy:

Konferencja szefów rządów czterech wielkich mocarstw odbyła się. Przyniosła ona pomyślne wyniki. Na rody ożywione nową wiarą w skuteczność swej akcji wytyła wszystkie siły, by rozpoczynający się etap w walce o pokój przyniósł nowe, wielkie zwycięstwa.

W Nagasaki

odsłonięto pomnik ku czci 70.000 ofiar bomby atomowej

TOKIO

9 SIERPNI 1945 roku na japońskie miasto Nagasaki spadła druga po Hiroshimie bomba atomowa. Wskutek eksplozji tej bomby ponad 70 tysięcy mieszkańców Nagasaki poniosło śmierć.

9 bm. na wzgórzu wznoszącym się nad Nagasaki odsłonięto pomnik ku czci ofiar eksplozji bomby atomowej. Uroczystość odsłonięcia pomnika przeżył także w wielką manifestację na rzecz zakazu broni masowej zagiady.

Niedyskrecja Festiwalowa

Z NOTESU REPORTERA

KTOŻ nie jest ciekaw tajemnic jakie kryje dziennikarski notes. Zapiszcie jeśli notes ten jest własnością reportera z Buenos Aires, p. Marcos Winocur współpracownika tygodnika „Propositos”. Zajrzyjmy na pierwsze strony notesu.

„Pierwsze wrażenia z Warszawy to radość i entuzjazm z jakim nas tu wzięliście w tają. Warszawa sprawia wrażenie jakby na nowo budowanego miasta. Widać jeszcze zniszczenia wojenne, ale na każdym kroku spotyka się nowe ładne gmachy. Ulice są szerokie, nowoczesne. Ruch duży. Dużo samochodów. Ludzie dobrze ubrani. Nie widać nigdzie żebraków. Uderza duża liczba gmachów użytku kulturalnego i rozrywkowego. Najładniejszy budynek to wysoki drapacz zwany tu Pałacem Kultury i Nauki. Stuszną nazwa. Wewnątrz bogate urządzenie (teatr, kina, hale sportowe). Oglądałem duży stadion sportowy (70 tys. miejsc). Podobno powstał przez 11 miesięcy. Trudno uwierzyć. Korzystam z całkowitej swobody. Mogę wszędzie chodzić i wszystko zwiedzać. Przechodzę na ulicy są uprzejmi i chętnie rozmawiają”.

Dosyć szperania po cudzym notesie. Wiemy już jaka będzie pierwsza korespondencja argentyńskiego reportera. (Zet)

WYMIENILI ZNACZKI
POCZTOWE I... ADRESY

DUŻA popularnością cieszy się otwarta wczoraj w Pałacu Prymasowskim międzynarodowa wystawa filatelistyczna. Liczni goście zwracają szczególną uwagę na komplet znaczków polskich z okresu 10-lecia Polski Ludowej oraz na piękne barwne znaczki węgierskie, radzieckie, kolonii angielskich, no i oczywiście... trójkątne znaczki Monaco.

Młodzi filateliści warszawscy zorganizowali nawet na poczekaniu punkt wymiany znaczków pocztowych. Jednym z nich — uczniowi klasy siódmej — Jurkowi Michałowskiemu udało się za kilkanaście znaczków polskich otrzymać od młodego filatelisty z Chile piękną, rzadko spotykaną u nas serię znaczków z Co starica. Oprócz znaczków młodzi filateliści wymienili jeszcze włoskie dloni i adresy.

Będę się uczył języka hiszpańskiego — powiedział z przekonaniem Jurek — chciałbym korespondować z Raulem. (ZAP)

Nawet w największy sztorm możliwy będzie przeładunek na pełnym morzu

Zbudowanie pływającego portu znacznie ułatwi pracę rybakom

(Korespondencja własna z Gdańska)

JEDNYM z największych powojennych osiągnięć naszego rybołówstwa dalekomorskiego jest niezależenie się od kosztownego i niewygodnego bazowania polskich statków rybackich w portach zagranicznych. Problem ten rozwiązaliśmy

Prowokacyjne wystąpienia bońskich rewizjonistów przeciwko Polsce i NRD

BERLIN

JAK podaje agencja ADN, w ostatnim tygodniu odbyły się w Niemczech zachodnich zjazdy tzw. ziomkostw, zezastających przesiedleńców z Polski i Czechosłowacji. Na zjazdach tych szereg czolowych działaczy rewizjonistycznych wygłosiło prowokacyjne przemówienia przeciwko Polsce i Niemieckiej Republice Demokratycznej.

Minister rząd bońskiego Jakub Kaiser oświadczył bezzwłocznie na zjeździe ziomkostwa w Passau, że „Wyzwolenie” Niemieckiej Republiki Demokratycznej jest warunkiem zdobycia terenów z drugiej strony Odry i Nysy.

Z prowokacyjnym żądaniem rewizji granicy na Odrze i Nysie wystąpił również przewodniczący senatu Bremy, członek SPD, Krisen, a minister spraw wewnętrznych rządu krajowego Hesji Schneider, również członek SPD, powiedział cynicznie na zjeździe przesiedleńców w Frankfurtu n. Menem, że „nie wolno rezygnować z ziem niemieckich na Wecho dzie”.

Najbardziej prowokacyjny charakter miał zjazd tzw. ziomkostwa Pomorzan w Berlinie zachodnim, na którym domagano się odebrania Polsce Szczecina.

POZNALI SIĘ... W WARSZAWIE

PRZED południem na jednej z estrad nad Wisłą przygotowywał się do występów dwudziestoosobowy zespół z wyspy Cypr. Próba była niezbędna, bo zespół skompletował się dopiero... w Warszawie. Kilku jego członków — to studenci, którzy na Festiwal przyjechali z Londynu, gdzie studiują na wyższych uczelniach.

Kierowniczka zespołu, nauczycielka muzyki p. Lilly Houry niestrudzenie poprawia najdrobniejsze nawet niedociągnięcia.

— Wczorasz mamy występ — mówi nam — chcielibyśmy, aby wy padł dobrze.

Zyczeniu kierowniczk i zespołu stało się zadość. Podziwiający piękno tańca, opartego na motywach ludowych, nie mogliśmy uwierzyć, że zespół ten nie ma za sobą przynajmniej kilkumiesięcznej pracy. (ZAP)

„HOROS TU ZALOGU”

— to nazwa pięknego greckiego tańca. Ciekawa jest jego historia. Narodził się w czasie powstania greckiego w XIX wieku, skierowanego przeciwko tureckim okupantom. Wówczas to w jednej z górskich miejscowości, w okolicach Epiru, grupa kobiet greckich otoczona została przez rozbustwionych żołnierzy tureckich. Nie chcąc im się poddać tancerzom krokiem szły wierzchołkami gór i nie widząc możliwości ucieczki — skoczyły w przepaść.

Taniec ten oglądaliśmy w wykonaniu zespołu artystycznego z Grecji. (ZAP)

DOBRY POMYSŁ

CZY wiecie, że występy taneczne na estradach festiwalowych najlepiej oglądać, stojąc tyłem do artystów. Na placach, gdzie się one odbywają, zbiera się tyle ludzi, że co dalszy widzą wspinając się nawet na czubkach palców, niewiele widzi za plecami stojących przed sobą. Pomysłowi warszawscy odwracają się tyłem do estrady, wycimują lu sterka, i trzymając je ponad głowami widzą tancerzy, jak na ekranie.



Ten niezawodny sposób polecamy wszystkim niskim i spóźnalskim, dla których zabrakło miejsca w pobliżu estrady. Radzimy też zabierać ze sobą na pokazy nie puderniki, ale większe lustra np. do golienia. Kto silniejszy może zabrać tzw. tremo. (i. o.)

przez wprowadzenie do połowów dalekomorskich dwu statków — b-z — „Fryderyk Chopin” i „Morska Wola”, które w czasie 8-miesięcznego sezonu połowów śledziowych wysłamy razem z naszymi trawlerami i superkuterami na Morze Północne.

Te wielkie statki transportowe spełniają na łowiskach rolę pływających portów: mniejsze jednostki rybackie, napelniające swoje ładownie rybami, dobijają na morzu do statku-bazy, przeładowują złowione ryby, zaopatrują się w potrzebny sprzęt i prowiant, po czym odpływają na dalsze połowy. Kiedy statek-baza wypłynie w końcu swe obszerne ładownie beczkami z zasolną rybą — odpływa z całym ładunkiem do kraju, a jego miejsce zajmuje drugi statek-baza.

System ten — obok wielu zalet — ma jednak i ujemne strony: Dobiżanie do statku, przeładunek ryb i pobranie wyposażenia (prowiant, beczki, sieci i różny sprzęt rybacki) jest możliwe tylko przy względnie dobrej pogodzie. W czasie sztormu lub silnej fali, mimo zastosowania specjalnie skonstruowanych „odbiaczów” (amortyzatorów łagodzących nieuniknione uderzenia burt stojących obok siebie statków) — przeładunek jest niemożliwy. Zdarza się to dość często, szczególnie w okresie jesienno-zimowych, kiedy połowy są obfite i statki rybackie muszą nierzadko czekać po kilka dni w pełnym ładowniami na warunki sprzyjające wyładunkom.

W ZWIĄZKU z tym problemem dwaj gdynscy inżynierowie okrętowi, Jan Rorkiewicz i Zbigniew Milewski proponują zastosowanie pływającego portu. Jest to rodzaj wielkiej tratwy o powierzchni wynoszącej kilkadziesiąt tysięcy metrów kwadratowych. Będzie ona zbudowana z kilku tysięcy stalowych płytek o powierzchni 2 m kw. i głębokości 75 cm, połączonych ze sobą ruchomymi przegubami. Dzięki temu cała tratwa będzie falować wraz z powierzchnią morza, z tym jednak, że falowanie to będzie coraz łagodniejsze, im dalej od czoła tratwy wystawionego na działanie fal. Tratwa taka zakotwiczona na pełnym morzu na bardzo długich i ciężkich łańcuchach kotwicznych (które będą amortyzować uderzenia fal) oraz zamulonych na dnie morza żelbetonowych dzwonach — kotwicach, będzie stanowiła szlaczny port chroniący dobijające do niego statki.

Jak wykazały doświadczenia, fala wdziera się od przodu tylko na 1/4 części tratwy i spływa szparami między płytkami. Statki, cumując do zawieszonych krawędzi tratwy, będą dzięki temu osłonięte od uderzeń fal. Falowanie jej powierzchni będzie tak łagodne, że między statkami będą mogły kursować niewielkie wozy elektryczne, przewożące ładunki ryb z jednego statku na drugi.

POMYSŁ polskich inżynierów polega na adaptacji i dostosowaniu do naszych potrzeb tzw. „pływającego lotniska”, które było wprowadzone przez Anglików i Amerykanów w czasie ostatniej wojny, a następnie ulepszone technicznie w okresie powojennym. Jak wykazały próby, na tratwach o wymiarach 180x20 m mogą lądować lekkie samoloty. Segmenty takiego pływającego lotniska holują na miejsce montażu trzy statki średniej wielkości. Sam montaż wykonuje 40 ludzi w ciągu jednej godziny. Amerykanie skonstruowali podobne lotnisko większych rozmiarów, na których mogły lądować ciężkie bombowce. Jak twierdzą fachowcy angielscy, przy pomocy takich tratw można w razie potrzeby przerzucić „falujący most” 22-milowej długości przez kanał La Manche.

Wynalazek, który miał służyć celom wojennym, polscy inżynierowie okretowi starają się obecnie dostosować do pokojowych celów. W razie pomyślnej realizacji tego pomysłu nasze rybołówstwo dalekomorskie wejdzie w nowy etap rozwoju.

ST. MIODUSZEWSKI

DRUGI MILION DRZEW DLA POLSKI LUDOWEJ

5 hektarów lasu oszczędzają pracownicy kolei

DLA przeciętnego zjadacza chleba las — to urocze miejsce wypoczynku, oienione od słońca, przesycone żywicznym zapachem, miejsce, w którym rosną grzyby i jagody, gdzie można czasem usłyszeć sarenkę lub upolować dziką. Ale dla gospodarki narodowej las — to przede wszystkim tysiące metrów sześciennych wartościowego surowca do produkcji celulozy, papieru, włókien sztucznych, chemikali, garbników, nie mówiąc już o drewnie dla budownictwa, górnictwa i przemysłu.

W ub. roku zorganizowano akcję pn. „Milion drzew dla Polski Ludowej”. W roku bieżącym akcja została powtórzona pod uzupelnioną nazwą: „Drugi milion drzew dla Polski Ludowej”.

Wiekowym osiągnięciem może poszczycić się Ministerstwo Kolei, które zrezygnowało z przydzielonych mu 7 tysięcy metrów sześciennych tarcicy o wartości ok. 2.500.000 zł. Przeczącąc z tej ilości tarcicy pracownicy resortu kolei oszczędzają 21.000 szt. starych drzew, czyli ponad 5 hektarów lasu. Czekamy na podobne zgłoszenia pozostałych resortów. (K)

24 godziny na SWIECIE

* Dnia 8 bm. podpisany został między Jugosławią a Węgrami układ w sprawie hydrosystemów granicznych oraz uregulowania rzek Drawy, Dunaju i Cisy wraz z dopływami. Obie strony postanowiły utworzyć wspólną komisję, której zadaniem będzie rozstrzyganie szczegółowych kwestii dotyczących hydrosystemów granicznych i regulacji wymienionych rzek.

* Jak donoszą z Bonn, minister spraw zagranicznych von Brentano udał się we wtorek do Muerren (Szwajcaria), gdzie obecnie spędza urlop kanclerz Adenauer, by opracować wraz z nim plan rozmów z rządem radzieckim w Moskwie.

* Ostatnio przebywała w Jugosławii delegacja filmowców węgierskich, która brała udział w Festiwalu filmów jugosłowiańskich. W czasie pobytu w Jugosławii delegacja węgierska przeprowadziła rokowania, w wyniku których osiągnięto porozumienie

nie w sprawie wymiany między oboma krajami filmów fabularnych, popularno — naukowych i dokumentalnych.

* W związku z odbywającymi się w Londynie rozmowami radziecko-japońskimi został opublikowany następujący komunikat: Na posiedzeniu w dniu 9 sierpnia kontynuowano wymianę poglądów między przedstawicielem ZSRR J. A. Malikiem a przedstawicielem Japonii Siuniei Matsumoto w sprawie normalizacji stosunków radziecko-japońskich. Następnego posiedzenie wyznaczono na 16 sierpnia.

* Rokowania chińsko — amerykańskie, które miały być wznowione w środę, zostały odroczone o 24 godziny. Następnego posiedzenie odbędzie się w czwartek o godz. 10. Według informacji agencji zachodnich, termin kolejnego posiedzenia został przesunięty na wniosek delegacji chińskiej, która postanowiła porozumieć się ze swym rządem.

DRODZY polscy przyjaciele! Nie inaczej, jak od tego najbardziej osobistego zwrotu chciałbym rozpocząć te słowa, które podsyłała mi szczerza potrzeba serca. Wśród radości gwaru Festiwalu w Waszej pięknej stolicy pada często słowo „Przyjaźń”. Wiem, że to słowo ma pełną miarę swej treści, chociaż nie łatwo jest zapomnieć o głębokich ranach, o niezliczonych cierpieniach, jakie Wazemu krajowi zadał barbarzyński faszyzm. Ktoś by zresztą, kto szczerze pragnie pokój i z całych sił chce dowieść czynami przyjaźni, mógł z lekkim sercem o tym zapomnieć — i to właśnie tutaj, w zmierzających do ruin, kwitnącej stolicy Polski Ludowej?

JESTEM byłym więźniem Oświęcimia. Rano i wieczorem przypomina mi wytaśmowany na moim przedramieniu nr 164145, iż muszę dokładać wszelkich sił, ażeby odświeżyć moim rodakom, iż nie może powtórzyć się nigdy to, by ludzie, bez względu na ich narodowość, rasę czy religię, stali się numerami śmierci. Cała dusza nienawidziła faszyzmu — śmiertelnych wrogów narodu niemieckiego i polskiego, gdyż sam na własnym ciele doświadczyłem ciocię ich palek i zadawanych przez nich tortur. Lecz całym sercem kocham prawdziwych obrońców pokoju, którzy przybyli tu, do Warszawy, z ca-

Młodzi przyjaciele z metropolii i kolonii dali wyraz swym wspólnym dążeniom do sprawiedliwego życia

GASTON Dulais nigdy nie widział Algieru. Mustafa nie zna Francji. Paryżanin, aby studiować ukończone malarstwo, musi dorabiać na życie kreśleniem. Zarobek? Ocho... na obiad jakos wystarczy. Ze śniadaniem i kolacją jest już gorzej. Algierczyk — jest tkaczem. Od pół roku bezrobotny. Siostra Mustafy 13-letnia Farida za 9 godzin pracy w szwalni otrzymuje 250 franków. Kilogram baraniny kosztuje 400 fr.

— **U nas o pracę nie łatwo...** — Pięciu kolegów Gastona, którzy w obawie przed bezrobociem zaciągnęli się do wojska — zgineją w czasie zamieszek w Algierze. Prawie cała rodzina Mustafy i większość przyjaciół — siedzi w więzieniach.

— **Ani jednej arabskiej szkoły. Ani jednego teatru. Nie wolno palić światła o zmroku w domach. Nie wolno zbierać się, bo strzelają — nawet do małych chłopów na ulicy. Oto co się nazywa „problem algierski”.** A lista problemu leży w kolonializmie, który...

— **Pozostawmy tych dwoje nowopoznańskich przyjaciół pogrążonych w rozmowie i przejdźmy się po sali SGŻ przy ul. Wawelskiej, gdzie młodzież Francji podejmują braterską gościną młodzież krajów kolonialnych i wskazuje drogę rozwiązania „kwestii Algieru” — drogę rozróż, przyjaźni i pokoju.**

PROWANSALSKIE dziewczęta i chłopcy odtańczyli i odśpiewali już swe najładniejsze ludowe utwory. Teraz na scenie smagły Arab śpiewa pełną smutku i głębokiego uczucia pieśń o swej ojczyźnie.

— **Eksplozja braw. Algierczyka znoszą ze sceny na rękach młodzi Francuzi. Po nim na estradę wchodzi René Lagary, 25-letni robotnik — kompozytor, którego piosenki są najlepszą kontynuacją rewolucyjnej melodii paryskiej ulicy. Mówią o życiu — dziewcząt z fabryk i małych gawroszów, o tych co głodują szukając pracy i o tych co się w tym czasie kapia w szampanie, o miłości, przyjaźni, o życiu francuskiej młodzieży...**

— **Warszawski Festiwal natchnął mnie nową piosenką. Jeszcze nie skończona. Ale gdy wrócę do Francji przywiozę ją Paryżowi. Ta piosenka poświęcona będzie ulicom Warszawy, które pokochałem — mówi René Lagary.**

PRZEMAWIAŁ już przedstawiciel młodzieży Francji Jean Perriot. Przemawiał reprezentant chłopów i dziewcząt Algieru. Teraz rozmowa toczy się w grupach, w poszczególnych parach. Aktorzy, poeci, lekarze, robotnicy wszelkich zawodów — dyskutują, słuchają się nawzajem, radzą.

— **W Bukareszcie byliśmy przypadkowo dobraną grupą z kraju kolonialnego, dziś po 2 latach w Warszawie tworzymy prawdziwą reprezentację walczącego o wolność narodu algierskiego — mówi z dumą Ahmed — Bukareszteński Festiwal obudził w nas wiele nadziei, warszawski — cementował: muzułmanów i katolików, komunistów i demokratów, całą młodzież, która wchodzi w skład naszej delegacji. Festiwal napawa nas przekonaniem, że przyjaźń coraz głębsza, która łączy nas z postępową, demokratyczną młodzieżą Francji, pozwoli nam obalić bariery, zrzucić wiezy kolonialistycznego wyzysku, odzyskać wolność i przyjaźń całego narodu francuskiego, który przecież kochamy.**

W sali wybucha pieśń „Nie zna granic nie kordonów...” Wszyscy biorą się za ręce. Śpiewają. W chwilę potem wracają do przerwanej rozmowy,

Napisał PETER EDEL

Wśród licznie przybyłych na Festiwal zagranicznych korespondentów prasowych, bawi obecnie w Warszawie dziennikarz niemiecki, redaktor berlińskiej gazety popołudniowej „B-Z am Abend” — Peter Edel, były więzień hitlerowskich obozów koncentracyjnych.

Poniżej drukujemy artykuł P. Edela

lego świata, ażeby swoją obecnością dowieść prawdy tego, czego nauczyli się z gorzkich doświadczeń historii.

Gdy przechodzę oook murów, przed którymi pała się świeczki i polskie matki i żony składają kwiaty ku pamięci ich najbliższych zamordowanych bestialsko pod tymi szarymi ścianami, nie mogę otrząsnąć się od przytłaczających myśli, chociaż wszystko wokół kipi radością i rozbrzmiewa bezrosną melodią. Tylko ten może weselić się, tańczyć i śpiewać, kto wie, jak drogą ceną zostało okupione to wszystko, kto zdaje sobie sprawę, ile krwi i łez musiało popłynąć, zanim powstał potężny obóz nowej, miłującej pokój i będącej obrońcami pokoju młodzieży całego świata.



„Ecce Homo” — Peter Edel

Tak więc młotany jestem sprzecznymi uczuciami: z jednej strony dręca mnie przynajmniej wspomnienia, z drugiej — porywa promienny, radosny obraz tego miasta, widok rozjaśnionych młodzieńczych twarzy. I podczas gdy oczy moje upadają się tymi wspaniałościami, serce mi mo-

Wyniki Międzynarodowych Konkursów Artystycznych

9 BM. zostały ogłoszone wyniki dalszych pięciu międzynarodowych konkursów artystycznych V Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów. Po ogłoszeniu wyników i wręczeniu nagród odbyły się koncerty, na których laureaci wystąpili z bogatym programem.

KONKURS SPIEWU KLASYCZNEGO W konkurencji sopranów pierwsze na grody otrzymali: Z. Helne-Wagner i T. Sorokin (ZSRR) oraz Z. Kosecka (Polska).

W konkurencji sopranów koloraturowych pierwsze nagrody: A. Solenkowa i K. Izotowa (ZSRR).

W konkurencji tenorów dwie pierwsze nagrody zdobyli Bułgarzy: L. Bodurov i T. Kostov.

W konkurencji barytonów dwie równorzędne pierwsze nagrody otrzymali: D. Jordachescu (Rumunia) i A. Sterc (CSR).

W konkurencji basów dwie pierwsze nagrody otrzymali: A. Elzen i N. Glaurov (Bułgaria).

KONKURS TANCA KLASYCZNEGO I CHARAKTERYSTYCZNEGO W konkurencji tańca klasycznego pierwsze nagrody otrzymali: M. Kondratieva i B. Chochlow — duet (ZSRR), Z. Kun (Węgry) oraz I. Liciu i G. Popescu — duet (Rumunia).

W konkurencji tańca charakterystycznego pierwsze nagrody otrzymali: Jun Jen-ming i Uang Cing-cien — duet (Chiny) oraz K. Drzewiecki (Polska).

KONKURS GRY NA INSTRUMENTACH DECYCH Za grę na flecie pierwsze nagrody zdobyli: A. Bourek (CSR), J. le Troquer (Francja) oraz G. Zienin (ZSRR).

Za grę na klawirze pierwsze nagrody: F. Ananijewski (Bułgaria), G. Starke (NRD) oraz B. Porwicz (ZSRR).

Za grę na trąbce przyznano tylko nagrody drugie, trzecie i czwarte.

Za grę na puzonie nagrody pierwsze otrzymali: L. Piłkowski (Polska), Z. Pulc (CSR) i P. Kirov (Bułgaria).

KONKURS GRY NA INSTRUMENTACH SMYKOWYCH W konkurencji skrzypiec pierwsze na grody otrzymali: M. Komissarow (ZSRR), W. Zuk i Bek Go San (Korea).

W konkurencji wiolonczeli pierwsze nagrody otrzymali: V. Orlov (Rumunia), E. Altman i J. Edigarian (ZSRR).

KONKURS TANCA LUDOWEGO Nagrody pierwsze otrzymali: grupa z zespołu im. Wyzwolenia (ZSRR), Zespół Ludowy „Wyzwolenie” Armii Chińskiej (Chiny), Centralny Zespół Pieśni i Tańca (Chiny), grupa „Szopskie choro” (Bułgaria), Studium przy Operze w Pekinie (Chiny), zespół taneczny młodzieży rumuńskiej (Rumunia), zespół tańca Warszawskiej Rady Związków Zawodowych (Polska), kwartet gruziński (ZSRR), Państwowy Zespół Ludowy (Węgry), Zespół Ubecki (ZSRR) i szkoła tańca (Chiny).

Spośród solistów pierwsze nagrody otrzymali: M. R. Kundus (ZSRR Uzbekistan), grupa „Barbuncel” (Rumunia), I. Ponocna i K. Bednar (CSR) i B. Macędo (Brazylia).

mi: „Tak radosny, tak wesół, tak szczęśliwy jak ta roztańczona, rozszmiana, rozspiewana młodzież przez pięknym niby bajką Pałacem Kultury i Nauki mogłoby być świat — i b e d z i e, m u s i b y ć!” — jeżeli nasze szeregi będą zwarte, a nasze dionie — splecione.

MIESZKAM w Niemieckiej Republice Demokratycznej, w kraju, w którym nie ma miejsca na nienawiść rasowe i na podjudzanie jednego narodu przeciwko drugiemu, w którym klasa robotnicza — tak samo jak u Was, w Polsce — własnymi siłami buduje nowe, lepsze życie. Walczymy o zjednoczenie Niemiec, i wiemy, że w naszych dążeniach do tego coś piękne i szlachetne mamy u swego boku potężnych przyjaciół, do których należy także i Polska Ludowa.

W czasie tych kilku dni trwania Festiwalu rozmawiałem z wieloma polskimi przyjaciółmi. Opowiadałem im o życiu i warunkach pracy w moim kraju. Każdy z nich okazał mi tak wiele gotowości pomocy, tyle cennej przyjaźni, że poczytuje sobie za wyróżniający obowiązek podziękować Wam za to na tym miejscu, drodzy polscy przyjaciele.

ODBUDOWA Warszawy jestem tak samo jak wszyscy przyjeźdźni oczarowany. Po powrocie do Berlina będę miał wiele, wiele do opowiedzenia. Wrócę, pełen wrażeń i bogatszy o wspaniałe przeżycia.

Jako jedno z najbardziej wstrząsających a jednocześnie napawających optymizmem przeżyć pozostało mi niezatarte wspomnienie składania wieńców na pomniku Bohowników Getta. Tutaj, my wszyscy, delegaci różnych krajów, złożyliśmy kwiaty — a gdy zabrzmiały pieśni, które wraz z towarzyszącymi tak często śpiewaliśmy w Oświęcimiu, nie mogłem opanować łez, cisnących się do oczu.

Nie wstydzę się tych łez. Moim polscy towarzysze obiecy mi, ucieśmili mi, podawali mi braterskie dłonie, wydali mi się, że ten pomnik, ten surowy monument przestrogi uzyskał swój najgłębszy sens. I ja również złożyłem czerwoną różę u stóp pomnika, z myślą o moim ojcu, zagazowanym w Oświęcimiu, o mojej żonie, zamordowanej w Birkenau.

I gdy później w tym pełnym tragizmu miejscu przedstawiciele wielu narodów podawali sobie braterskie dłonie, wydało mi się, że ten pomnik, ten surowy monument przestrogi uzyskał swój najgłębszy sens. I ja również złożyłem czerwoną różę u stóp pomnika, z myślą o moim ojcu, zagazowanym w Oświęcimiu, o mojej żonie, zamordowanej w Birkenau.



Die Bestie (Bestia) — Peter Edel

GDY wieczorem szedłem przez plac Stalina i patrzyłem na polską młodzież w pięknych ludowych strojach, rozbrawioną i roztańczoną, na jasniejące setkami światła ulice, powołane do życia z ruin i pogorzeliści przypominały mi się słowa Juliana Tuwima.

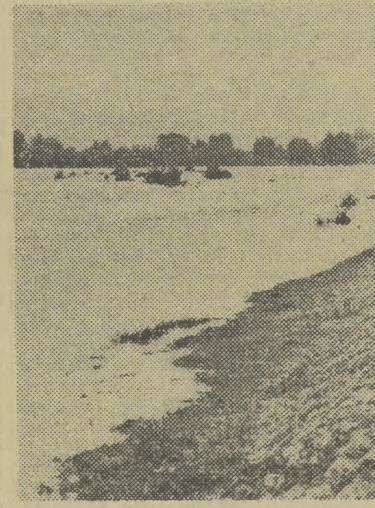


Jakaż miała się odzwalać Muza
Prócz tej jednej — bojowej,
wiosennej?
Jakiż kwiat mógł wyhucnąć na
gruzach
Jeśli nie ten pnącz
czerwonopięny?
I dlatego ze stolicą rosnę
I po piętrach jej wspinać się
kwieciami
A ojczyzny mojej wielką wiosnę
Jako sztandar wznoszę nad
stuleciem

Niech Światowy Festiwal Młodzieży, który po raz pierwszy w murach Waszej rosnącej stolicy zamadził delegację z jednoczonej młodzieży niemieckiej, umocni jeszcze bardziej przyjaźń między narodem polskim a niemieckim — w duchu zaufania wzajemnego, zrozumienia i pamięci o milionach ofiar, które oddały swe życie dla wielkiej, pięknej Sprawy!



Szeroko rozlały się wody rzeki Białki przy ujściu do Dunajca.



Nad brzegami zbierały się grupy mieszkańców, obserwując połęgły żywioł.

Fot. Zbigniew Jaworski

Bal stu narodów w Warszawskiej Politechnice

Do tańca dzielnie i niezmordowanie przygrywała, jak zwykle, nasza niezawodna „młodzieżowa” orkiestra pod dyrykcją utalentowanego „debiutanta” Jana Cajmery.

(Zdjęcie z lewej strony)



No co? Z wyglądu Meksykanczyk. Wstrzymajmy się jednak od autorytatywnych wypowiedzi na temat ustalania narodowości. Znajdujemy się bowiem na balu kostiumowym. Zresztą jaka różnica. Najważniejsze to chyba to, że ta młoda para na pewno bawi się dobrze.

(Zdjęcie z prawej strony)



Z groźnych dni powodziowych



Kilka kilometrów przed Krościenkiem Dunajec zerwał brzeg szosy.

Zniwa najbardziej zaawansowane

w woj. łódzkim, poznańskim, opolskim i kieleckim

SPRZĘT wszystkich zbóż jest już w pełni. Żyto są w większości skoszone. Jednocześnie ze zwózką żyta, chłopci koszą pszenicę, owies, jęczmień jary, groch, a także rozpoczynają sprzęt lnu i konopli.

W dużej części gospodarstw prace żniwne rozwijają się jednak zbyt powoli. Ponieważ zaczęło je w tym roku później niż zwykle, sprawa przyspieszenia zbiorów staje się zadaniem dnia. Jest ona tym bardziej ważna, że już wkrótce trzeba będzie zacząć orki głębokie pod sławy ozimin.

Najbardziej zaawansowane są żniwa w województwach: łódzkim, poznańskim, opolskim i kieleckim, w których ukończono już w zasadzie koszenie żyta. W województwach tych skoszone także znaczne obszary pozostałych zbóż.

Przyczyną opóźnień zarówno w sprzęcie zbóż jak i w pracach pozniwnych jest przede wszystkim złe zorganizowanie pracy oraz niedostateczna ilość wykorzystania maszyn rolniczych przez wiele PGR i ośrodków maszynowych.

W pracach żniwnych przeszkadzały rolnikom w niektórych rejonach kraju trwające przez kilka dni deszcze. Dotkliwie daly się one we znaki chłopcom z południowych powiatów województwa krakowskiego i rzeszowskiego. Wskutek wylania rzek poniesiono straty w płonach w części powiatów: Nowy Sącz, Brzesko i Radymno. Obecnie chłopcy mają tam trudności ze sprzętem, a zwłaszcza z dosuszaniem skoszonego zboża.

24 godziny na Festiwalu

Δ W dziesiątym dniu Festiwalu — w dniu poświęconym solidarności z młodzieżą krajów kolonialnych i zależnych, w późnych godzinach wieczornych odbyło się w parku Agrykola wielkie „Ognisko Solidarności”. Zgromadzoną wokół ogniska publiczność w serdecznych słowach powitał członek Prezydium Międzynarodowego Komitetu Festiwalu, sekretarz generalny SFMD — Jacques Denis, który podkreślił wielkie znaczenie walki młodzieży wszystkich krajów o pełne wyzwolenie społeczne i narodowe, krajów pozostających dotychczas pod uciskiem kolonialnym.

Przy ognisku odbyły się występy zespołów regionalnych młodzieży Afryki, Azji i Ameryki Łacińskiej.

Δ W Centralnym Parku Kultury na Powiślu zgromadziło się blisko 700 delegatów krajów Ameryki Łacińskiej, by na wspólnym zebraniu omówić życie, pracę i dążenia młodzieży południowej i środkowej Ameryki. W spotkaniu wzięł udział przewodniczący SFMD Bernini, sekretarz generalny MZS Pelikan oraz sekretarz Zarządu Głównego ZMP Wegner.

Δ W dniu wczorajszym odbyły się galowe przedstawienia młodzieży albańskiej, czeskosłowackiej i indonezyjskiej.

Δ Młodzież polska gościła w Pałacu Kultury i Nauki przedstawicieli młodzieży niemal wszystkich krajów Europy. W spotkaniu wzięła udział przewodnicząca ZG ZMP Helena Jaworska.

Δ W siedzibie Związku Literatów Polskich na Krakowskim Przedmieściu w Warszawie odbyło się z okazji V Festiwalu spotkanie pisarzy z różnych krajów z pisarzami polskimi.

Δ Wieczorem 9 bm. w sali teatru młodzieżowego w Pałacu Kultury i Nauki odbył się zorganizowany przez Międzynarodowy Komitet V Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów oraz przez delegację młodzieży Hiszpanii, uroczysty wieczór poświęcony 350-leciu ukazania się książki „Don Kichot” Miguela de Cervantesa Saavedry.

Δ Jak co dzień, w wielkich salach teatralnych, na estradach, na placach i w parkach tysiące warszawiaków oglądało wczoraj programy narodowe różnych krajów, których młodzież bierze udział w wielkim, międzynarodowym spotkaniu przyjaźni w Warszawie.

Δ Dziewczęta ponad 30 krajów wzięły udział w spotkaniu z wybitnymi pisarzami, aktorami i artystami różnych narodów, jakie odbyło się 9 bm.

Δ Młodzi Chińczycy i Hindusi gorąco manifestowali podczas spotkania obu delegacji na cześć przyjaźni między dziećmi oraz jej solidarną walki o utrwalenie pokoju światowego.

Δ Wczoraj we wczesnych godzinach rannych przybyła do Warszawy trzecia z kolei, licząca około 35 tysięcy osób, grupa dziewcząt i chłopców — uczestników Festiwalu ze wszystkich województw Polski.

Zbigniew Zapert

Fraszki festiwalowe

„WYBIERZ MNIE” — TANIEC FESTIWALOWY

ARABKA mnie wybrała, w mym kochanym mieście, Lecz i tak wszystko stracone. Ba, gdyby tak o kilka lat wcześniej... Zanim poznałem żonę!



Samobsługowym oraz w kawiarni pozostały jeszcze do wykonania roboty porządkowe.

Mozna dyskutować, czy szczęśliwie np. jest urządzenie wnętrza, pozbawionych elementów sztuki podłahałkiej. Ale to są tylko drobiazgi. Lokale jest piękny, posiada doskonale zaplecze gospodarcze, wyposażone w supernowoczesne urządzenia, a wykonany jest bez usterek i braków.

Takiego lokalu pozażródzić może tatrzańskiej stolicy — nie jedna stolica. (mar)

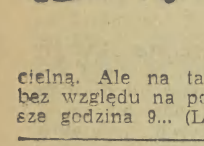
KŁOPOTY Z LISTAMI

PROSZE dwie sztuki papieru listowego... Nie ma! — Proszę więc całą paczkę... Także nie ma. — A pocztówkę? — Niestety...

Podobno „chwilowo” zabrakło i listów i pocztówek (nie widokówek) w kiosku na dworcu kolejowym w Chrzanowie. Ale „chwilowo” brakuje także pocztówek, sprawiając sporo kłopotu podróżnym, którzy — aby napisać parę słów — muszą biegać do odległych sklepów w mieście. (mar)

KTÓREMU WIERZYĆ?

NA stacji kolejowej w Miechowie, znajdziemy się dwa ścienne zegary: jeden na parterze, drugi na piętrze. Nie wiadomo, któremu wierzyć, ponieważ różnice czasu między zegarami wynoszą nie raz godzinę. Po drodze, niepostrzeżenie, udają się do miasta i kierują wrócić na wieżę kościelną. Ale na tamtejszym zegarze, bez względu na porę dnia, jest zawsze godzina 9... (L. W.)



Na pierwszym turnusie kolonii letnich ponad 30 tysięcy dzieci spędziło wakacje w woj. krakowskim

ROZPOCZĄŁ się drugi turnus kolonii letnich dla dzieci, zorganizowanych w malowniczych górskich okolicach woj. krakowskiego. W pierwszym turnusie, który niedawno się zakończył, spędziło wakacje w naszym województwie ponad 30 tysięcy dzieci z całej Polski, zgromadzonych na 243 koloniach.

LEPIEJ NIŻ W LATACH UBIEGŁYCH

ORGANIZACJA kolonii i przygotowanie obiektów przebiegały w tym roku sprawniej niż w latach ubiegłych. Lepsze było zwłaszcza wyposażenie domów w sprzęt gospodarczy, rozrywkowy i sportowy, starannie dobór personelu i wychowawców oraz lepiej przemyślany program zajęć na koloniach. Wzrosła ilość zorganizowanych wycieczek krajoznawczych, a w dni pochmurne i słotne dzieci miały możliwość korzystania z wielu ciekawych i atrakcyjnych gier i zabaw.

ZASŁUŻYLI NA POCHWAŁĘ

SZCZEGÓLNE udane były obozy letnie w Wadowicach, Rajcu i Grojniku, zorganizowane przez Woj. Związek Spółdzielni Pracy. Świadczy o tym opalone i roześmiane buzie chłopców i dziewcząt, którzy powrócili do Krakowa.

Szczególne zainteresowanie w czasie pobytu na koloniach budziły zajęcia przyrodnicze i wycieczki krajoznawcze. Wiele dzieci przywoziło z kolonii zieleni i albumy.

Miłą niespodzianką był dla dzieci nowiutki sprzęt harcerski, jaki zabrały na kolonie — metalowe maszty, fanfary, werble, proporzyczki itp.

Kolonia Szkoły Podstawowej nr 13 w Krakowie, ulokowana w Poroninie, utrzymywała przez cały czas żywy i serdeczny kontakt z miejscowymi dziećmi. Mali krakowianie zorganizowali IV zastęp góralski, który towarzyszył im w wielu wycieczkach krajoznawczych.

Młodzież z kolonii letniej w Piwnicznej urzędziła międzykolonijną spartakiadę, w której wzięły również udział przebywające w tej miejscowości na wakacjach dziewczynki z Polonii Francuskiej.

W Droginie dzieci z kolonii wykonywały zabawy dla miejscowego przedszkola oraz przygotowały wiele upominków dla delegatów na V Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów.

Nie lada problemem dla Nowego Targu jest

chaos i bałagan czwartkowych jarmarków

Sprawę trzeba jak najszybciej rozwiązać
Można to osiągnąć wspólnym wysiłkiem
wszystkich zainteresowanych

NOWY TARG słynie z wielkich jarmarków. Początków ich trzeba szukać w XIV wieku, kiedy istniała tu komora celna i składy importowanych win węgierskich. Przez całe wieki skupiał się w mieście handel skórą i kożuchami, serdakami i kapeluszami góralskimi, sukniem, wełną i płótnem lnianym.

Dwa lata budowano chłodnię

Kosztorys przekroczył
o 64.000 zł

i w rezultacie
obiekt oddano w stanie
niezdatnym do użytku

ZARZĄD GS w Krzeszowicach zleciło w 1953 r. Pomocniczej Spółdzielni Budownictwa Przemysłowego z Krakowa budowę chłodni dla swojego warsztatu masarskiego, mieszczącej się przy ul. Rzeźnej. Kosztorys tej budowy ustalony został na kwotę 120 tys. zł.

Spółdzielnia przystąpiła do pracy. A jak wyglądała ta praca świadczyć może najlepiej jej tempo i wynik końcowy. Według oceny rzeczoznawców budowa takiej chłodni nie powinna trwać dłużej niż parę tygodni, lecz w Krzeszowicach trwała ona — dwa lata, a kosztorys został przekroczony o 64 tys. zł.

Pomimo ciągłego przesuwania terminu ukończenia obiektu oddano go wreszcie w stanie niezdatnym do użytku i wymagającym szeregu prac poprawczych.

Zarząd GS w Krzeszowicach zerwał umowę z wykonawcą, zlecając dokonanie budowy chłodni Technicznej Spółdzielni Pracy w Krakowie, która w tych dniach oddała gotowy obiekt. Trudno jednak pójść w niepamięć niewłaściwe postępowanie Pomocniczej Spółdzielni Budownictwa Przemysłowego w Krakowie, mieszczącej się przy ul. Poselskiej. Winnych niedbalstwa i lekceważenia swych obowiązków należy pociągnąć do surowej odpowiedzialności. (a2)

Stale rosła ilość przewijających się przez plac targowy, osiągając w latach powojennych zawrotną liczbę 20 do 30 tys. górali. Przyjeżdżają tutaj mieszkańcy całego Podhala, Tatrzańskiego Parku Narodowego, Słonecznej i Orawy, coraz częściej gośćmi są również mieszkańcy miast, przebywający na wczasach.

NIEWIELKIE miasteczko wypelnia się co czwartek zgłębkiem i gwarem. Na wąskich ulicach powstają zatoki furmanek.

W dwóch punktach miasta ruch targowy osiąga punkt kulminacyjny, a mianowicie na nowej targowicy i starym placu jarmarczonym, w pobliżu parku nad Dunajcem. Na obu placach nie widać żadnego porządku, trudno byłoby się dopatrzyć choćby najprostszych form organizacji. Ruch targowy ma potęgę nieuregulowanego, żywiołu, transakcje odbywają się wszędzie, zakłócając życie i pracę mieszkańców miasta.

Po czwartkowym jarmarku Nowy Targ przypomina pobożysko. Nie warto wspominać o takich detalach, jak sterty śmieci i odpadków, które trzeba usuwać do następnego czwartku. Każdy jarmark zapisuje się trwałymi w pamięci funkcjonariuszy i Kronice Miejskiej Komendy Milicji Obywatelskiej. W tym dniu przypada najczęściej katastrof samochodowych, obfitujących często w śmiertelne ofiary, wypadków kradzieży, krwawych bójek i chuligańskich wybrzydzeń. Jeszcze długo po jarmarku milicjanci doprowadzają do aresztu przestępców, popełniających grubsze wykroczenia, bowiem dla autorów drobniejszych przestępstw nie ma miejsca, podobnie jak dla kilkuset alkoholików spędzających noc w spółdzielczych i prywatnych barach, lub po prostu pod gołym niebem.

TE smutne fakty wywołują zapewne troskę u gospodarzy miasta. Ale żeby im spędzić sen z powiek, tego nie można powiedzieć. Każdy z nich bowiem traktuje tygodniowy jarmark na swój sposób. Są tacy, co kwitują te sprawy obojętnością, inni przyjmują je jako smutną konieczność, pozostali wreszcie znajdują przy tej okazji znakomitą sposobność do dobrego zarobku. Na przykład Prez. MRN z godną pochwałą wyliczając zbiera opłaty targowe. Przed dwoma laty urządzono z zebranych złotych nową targowicę, ale od tego czasu zebrał się znowu pokorny fundusz, a nowych inwestycji nie widać.

Pocztówka z Chrzanowa

Toniemy w ciemnościach

CHRZANÓW staje się ładniejszy z dnia na dzień. Z ulic usunięto część gruzów, na placu koło kina „Zorza” założono nowy skwer, rozbudowany został również park. A 22 lipca mieszkańcy Chrzanowa otrzymali „w prezencie” piękną „muszlę” koncertową przy ul. Słowackiego. Wybudowano ją wspólnym wysiłkiem Miejskiej Rady Narodowej, pomógł „Fablok” i Zarząd Budowy Kopalni. Obecnie Chrzanów czeka na występy artystyczne.

Trudno także pominąć milczenie fakt, że na nowopowstałym osiedlu robotniczym w najbliższym czasie od dany zostanie do użytku 15 blok mieszkalny. Znowu kilkanaście rodzin otrzyma jasne i wygodne, nowe mieszkania! Równocześnie prowadzone są prace remontowe w wyniku których przybyło w br. 19 izb mieszkalnych, a o fundusze na dalsze remonty starają się niezmiernie zapobiegliwi „ojcowie miasta”.

Nie sądzicie jednak, że w Chrzanowie życie płynie „mlekiem i miodem”. Mieszkańcom mocno dokuczają:

■ zły stan nawierzchni wielu ulic (jak np. Stalinogrodzkiej, Szpitalnej, „Na Katy” do kopalni „Matyldy”)

■ istic egipskie ciemności na ulicach, których przyczyną tkwi w braku... zarówno o odpowiedniej sile. MRN nie ma jakos szczęścia otrzymywania transportu żarówek, mimo podania złożonego przepisu na... 105 dni przed nowym (tzn. III) kwartałem w Centrali Handlowej Mate-

Przed kilkoma dniami otwarto na osiedlu A-11 Zakładowy Dom Kultury Huty im. Lenina.

Jest on wspaniale wyposażony, zaprojektowany — tylko jak zawsze w Nowej Hucie — przed otwarciem tej nowej kulturalnej placówki zapomniano uporządkować do niego dojście. Błoto, kałuże wody, sterty porzuconego materiału budowlanego utrudniają wejście i wyjście. (S.)

Książka — Twój przyjaciel

Krynica czeka na budowę nowoczesnej piekarni rzeźni i chłodni

DUŻA liczba kuracjuszy, przewijająca się przez Krynice, wymaga usprawnienia aptowizacji. Poprawa zaopatrzenia nie zależy od przydziału dla urzędów większej ilości artykułów spożywczych, lecz od rozbudowy urządzeń i zakładów przetwórczych. Zwiększenie puli towarowej nie nastręcza bowiem większych trudności, natomiast występują one przy przechowywaniu i przetworstwie artykułów, potrzebnych dla pełnego zaopatrzenia kuracjuszy.

KŁOPOTY sprawia zwłaszcza zaopatrzenie Krynicy w pieczywo. Trzy małe piekarnie pokrywają zapotrzebowanie tylko w „martwym” sezonie, natomiast podczas większego napływu kuracjuszy trzeba przywozić chleb i bułki z Nowego Sącza. Pieczywo to, transportowane z odległego miasta, nie odznacza się już smaczkowitym wyglądem i świeżością.

Na domiar złego — piekarnie mieszczą się w budynkach obok sanatoriów, co koliduje z wymaganiami estetyki i higieny. Tak np. dym z kominu piekarni nr 2, znajdującej się tuż obok reprezentacyjnego sanatorium „Lwigród”, wlatuje się do pokoi i uniemożliwia kuracjom wypoczynek na tarasach.

Druga poważna bolączką jest brak dużej, nowoczesnej rzeźni i chłodni. Umieszczenie dotychczasowej rzeźni naprzeciw dworca kolejowego nie było szczęśliwym pomysłem. Nie odpowiada ona potrzebom produkcyjnym, a warunki pracy pozostawiają również wiele do życzenia. Mocno daje się we znaki brak chłodni. Stawa się to dodatkową kłopotą przy przechowywaniu mięsa, innych artykułów spożywczych oraz przetworów owocowych i warzywnych.

Problem niemiernie ważnym jest budowa magazynów gospodarczych dla przedsiębiorstw handlowych. Artykuły żywnościowe magazynowane są w kilku nie przysto-

sowanych do tego celu pomieszczeniach, w wyniku czego niedługo nie psują się i niszczeją. Poza tym sklepy przeładowane są skrzynkami i paczkami po sprzedanych towarach, których nie ma gdzie przechowywać. Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Hurtu Spożywczego posiada wprawdzie pełną dokumentację techniczną na budowę magazynów, ale brakuje potrzebnych na ten cel funduszy.

SPRAWA budowy nowych obiektów — piekarni, rzeźni, chłodni i magazynów ciągnie się od szeregu lat. Wszystkie te budynki postanowiono zlokalizować na peryferiach Krynicy, przy czym miały one służyć również sąsiednim uzdrowiskom — Muszynie, Żegiestowowi i Piwnicznej. Opracowana została już dokumentacja i oznaczony termin przystąpienia do budowy. Miała ona się rozpocząć jeszcze w 1949 roku. Niestety, starania utknęły na martwym punkcie i do dzisiaj Krynica nie posiada podstawowych zakładów przetwórczych oraz magazynów.

Wniośki, które nadszły w związku z tym problemem, są proste. Nasze najbardziej reprezentacyjne uzdrowisko w kraju musi otrzymać wszelkie konieczne urządzenia. Nie można bowiem planować wzrostu liczby kuracjuszy bez troski o ich zaopatrzenie. (W. K.)

Obok popularnych uzdrowisk sławę wczasowisk zyskują nowe miejscowości malowniczego Podhala

Możliwości dla rozwoju ruchu wczasowego są olbrzymie

PODHALE stanowi wielki ośrodek wczasów pracowniczych, domostw wypoczynkowych, obozów sportowych oraz kolonii letnich i zimowych. Dzięki własności klimatu górskiego, stworzono tutaj jedno z największych w kraju środowisko sanatoryjne i wypoczynkowe.

Do samego Zakopanego przyjeżdża rocznie ponad sto tysięcy wczasowiczów, a dalsze 100 tysięcy osób spędza wczas w innych miejscowościach podhalańskich. Poza tym corocznie przeszło trzysta tysięcy turystów przebywa w tym regionie, odwiedzając głównie Zakopane. Łącznie ilość wczasowiczów, kuracjuszy i wycieczkowiczów przekracza pół miliona osób, a więc co pięćdziesiąty mieszkaniec naszego kraju spędza urlop na Podhalu.

Jak wynika ze statystyki, najczęściej odwiedzane jest Zakopane, będące największą miejscowością i faktyczną stolicą Podhala. Obok Zakopanego sławę zdobyło sobie wiele mniejszych miejscowości. Tysiące wczasowiczów przewijają się przez Poronin, Bukowinę Tatrzańską, Białkę, Kowaniec, Czorsztyn, Krośnice i Szeżawicę. Ściąga ich tu zdrowe, górskie powietrze, słońce i piękny widok na Tatry.

WZCASAOWICZE — PIONIERZY

MOŻLIWOŚCI rozwoju ruchu wczasowego na Podhalu są znacznie większe. Nie będziemy tutaj wliczać zaledwie licznych miejscowości, wskazać jedynie nowe tereny „ekspansji” wczasowej.

Jak w każdej dziedzinie, tak i w tej mamy bezimiennych pionierów. Są to ludzie uciekający z miasta w poszukiwaniu wypoczynku i osiedlający się z dala od renomowanych miejscowości wczasowych. Najczęściej znajdują oni w obranych przez siebie mało znanych wsiach dobre warunki i w następnych roku ściągają tu ze swoimi znajomymi, a po kilku latach — nikomu nieznaną wieś urasta do rangi miejscowości wczasowej. Tak było niegdyś z Bukowiną, Białką i Jurgowem.

KIERUNKI NATARCIA

WZCASAOWICZE stale szukają nowych ośrodków wypoczynku na Podhalu. Gdy popatrzymy na mapę można zauważyć, że „ekspansja” wczasowa postępuje w kilku kierunkach.

Jeden z nich zaczyna się w Łopusznej, gdzie w roku 1941 „pierwszy wczasowicz” — poeta Seweryn Goszczyński, napisał ciekawy „Dziennik podróży do Tat” i wiede do miejscowości położonych na południowych stokach Górców. W Dębnie, Harklowej, Hubie i Szlembarcu pojawiają się już pierwsi wczasowicze.

W tej ostatniej miejscowości często przebywa (w tym roku również) jeden z najwybitniejszych polskich artystów — Tadeusz Kulisekiewicz, kreśląc znakomite portrety miejscowych górali.

NA PIĘKNYM SPISZU

DRUGI kierunek ruchu wczasowego prowadzi wprost z Nowego Targu na Gronków, Szaffary, Groj i Lesnicę — typowe wsie podhalańskie, które już niedługo staną się miejscowościami, gdzie setki letników będą spędzać wolne od pracy miesiące.

Natomiast trzecim kierunkiem wychodzimy z wymienionych wsi oraz z Bukowiny i Białki Tatrzańskiej jest najbardziej uroczą krainą — Polski Spisz. Niektóre spiskie wsie jak np. Jurgów już teraz przyjmują po kilkuset gości rocznie.

Pojedynczo lub grupami pojawiają się wczasowicze również w Nowej Białej, Krempachach, Czarniej Górze, Rzepisku, a nawet Łapszach. Jest to teren zupełnie nieznanymi większości przybyszów, a niezwykle uroczy. Tu — ciągnie się malownicze pasmo wzgórz Braniaka, z przełomem Białki pomiędzy dwoma skalnymi — Kra-

mańca i Obłazowa. Poza tym okolice te słyną z obfitości ryb, grzybów i jagód, a widok na wysokie Tatry należy do zjawisk, które się długo pamięta.

Te i inne tereny otwierają szerokie możliwości dla rozwoju ruchu wczasowego. Jeżeli zostaną one należycie wykorzystane, to Podhale niewątpliwie ugruntuje swój prymat wśród wielkich ośrodków wczasowych naszego kraju. (Woko)

Korespondenci piszą:

ZLECENIA W KIESZENI...

Wydział Rolny przy Prezydium Woj. RN w Krakowie przydzielił na Kraków i pow. krakowski 55 kg weży dla nowopowstałych pasiek. Nie wiadomo, jakim sposobem większość, bo 30 kg weży, zawędrowała do innych powiatów, zaś pow. krakowski i sam Kraków musiał się zadowolić resztą.

Tym systemem wielu właścicieli pasiek, posiadających zlecenia w kieszeni, straciło nadzieję otrzymania tak potrzebnego urządzenia.

GDZIE KUCHAREK SZEŚĆ...

Droga, wiedząca z Lusiny do Wrzasowic, znajduje się w opłakanym stanie. Najbardziej na tym cierpią maszyny rolnicze, wyjeżdżające z GOM Lusina na pobliskie pola.

Ten niewielki, bo zaledwie 1,5 km wynoszący, odcinek drogi można by naprawić bez większego wysiłku, np. w ramach szarwarku. Ale droga należy do dwóch gospodarzy: do GRN w Libertowie i GRN Zbytniowice, które nie mogą znaleźć wspólnego języka w tej sprawie.

Koresp. Pasternak

PIERWSZE ZBOŻE DLA PAŃSTWA

WSZYSTKIE spółdzielnie produkcyjne w pow. Dąbrowa Tarnowska zakończyły koszenie żyta i przystąpiły do omłotów rzepaku. Spółdzielnia produkcyjna w Oleśnie, jako pierwsza w powiecie, odstawiła jedną tonę zboża, wykonując plan dostawy w przeszło 50 proc.

Koresp. H. Siarsiak

UWAGA, DZIWIG!

Załoga odlewni w ZNTK w Nowym Sączu kilkakrotnie już zwracała się do dyrekcji o zastąpienie starego, zniszczonego wózka dźwigowego nowym. Budowę nowego wózka umieszczono w umowie zakładowej jako zobowiązanie dyrekcji względem załogi, ale — z braku dokumentacji — zobowiązanie nie wykonano.

Używanie w dalszym ciągu starego wózka może spowodować nieszczerliwy wypadek porażenia pracowników, ponieważ — na skutek wadliwego działania dźwigu — kruchy i rozpalony materiał spada z wysokości ok. 1 metra.

Sprawa budowy nowego wózka dźwigowego winna zająć się komisja bhp.

Koresp. Es-Tę



Echo

STADIONÓW II MISM

II MISM



Złoty medal dla Polski

zdobył sztangista Zieliński

Stogow (ZSRR) ustanowił rekord świata w trójboju

MAM opowiedzieć Wam o turnieju najsilniejszych ludzi Igrzysk — o ciężarówcach. Piszę z radością, bo już pierwszego dnia mamy dwie ogromne sensacje!

14 bm. ostatni etap Wyścigu dookoła woj. krakowskiego

ETAP XII sztafetowego wyścigu kolarskiego, prowadzący z Tarnowa do Bochni, długości 44 km, wygrał Sławek (Stal Tarnów) — 1,30,3, 2) Kuzia (Zryw Brzesko) — 1,30,4. W XIII etapie z Bochni do Krakowa długości 46 km zwyciężył Debusz (Start Bochnia) — 1,30,23, 2) Mieczko (Start Bochnia) — 1,38,03, 3) Gawlik (LZS Targowisko). Ostatni XIV etap sztafetowego wyścigu rozegrany zostanie w dniu 14 bm. na trasie dookoła Krakowa z metą w Nowej Hucie. Uczestniczyć w nim będą zwycięzcy poszczególnych etapów.

W szabli 2 medale złoty i srebrny ale forma... nie brylantowa

FINAL turnieju szabli zakończył się zwycięstwem Polaków. Złoty medal zdobył Pawłowski — 6 zwycięstw przed Zablockim — 5 zwyc. i Kuzniecowem — 5 zwyc. Zablocki wyprzedził reprezentanta ZSRR lepszym stosunkiem trafień. Dalsze miejsca zajęli: 4. Ryłski (ZSRR) — 4 zw., 5. Suski (Polska) — 3 zw., 6. Mustata (Rumunia) — 2 zw.

Reprezentanci Polski nie zachwycili. Wprawdzie Pawłowski i Zablocki pokazali kilka ładnych walk, jednak nie wytrzymały turnieju kondycyjnie.

Gramy z Hindusami o złoty medal

KIEDY na boisko weszły drużyny hokeistów Polski i Austrii, na trybunach zrobiło się jak makamiem. To ważny mecz o prawo gry w finale z drugą mistrzów świata — Indiami.

Już w 8 minucie prowadzą Polacy 1:0. W drugim meczu koncertowo trzech braci Fitników.

Nie ma się czemu dziwić — mówi nam podczas przerwy kapitan austriackiej drużyny, Alfred Knoll. — Zanim doszliśmy do półfinału musieliśmy stoczyć ciężkie mecze z CSR, NRD i Indiami, natomiast wasza drużyna miała na samym początku trudne spotkanie z Egiptem, a po tem „spacerek” z Finami.

Po przerwie nasi strzelili trzecią i ostatnią bramkę. A więc Polska w finale!

W DRUGIEJ rundzie półfinałowej Indie wygrały z Egiptem 6:0 (4:0).

Ciekawe obrady w Warszawie

W DOMU Kultury Zw. Zaw. odbyło się spotkanie kierowników ekip sportowych, delegacji młodzieży i wybitnych sportowców w sprawie działalności organizacji młodzieżowych całego świata w dziedzinie sportu. Pierwszy wystąpił sekretarz SFMD — Biro, który stwierdził, że młodzież wielu krajów nie ma należytych warunków do uprawiania sportu, a rzadcy tych krajów nie czynią nic, aby zmienić tę sytuację. W związku z tym wielką odpowiedzialność za rozwój kultury fizycznej szeroki mas młodzieży spoczywa na organizacjach młodzieżowych.

Powitalibyśmy z wielką radością — powiedział sekretarz SFMD — organizowanie zawodów w różnych krajach na cześć Igrzysk Olimpijskich. Chcielibyśmy również zachęcić młodzież sąsiadujących ze sobą krajów do organizowania zawodów, które byłyby powiązane ze spotkaniami na granicy.

Z konkretnym wnioskiem wystąpił przedstawiciel sportowców Rumunii, który zaproponował stworzenie międzynarodowych ośrodków sportowych w poszczególnych dyscyplinach sportu. Ośrodki takie miałyby za zadanie wymianę doświadczeń, literatury fachowej, organizowałyby seminaria dla trenerów, nauczycieli wychowania fizycznego itp.

Pierwsza — to ustanowienie nowego rekordu świata w wadze koguciej przez Stogowa (ZSRR), który w trójboju olimpijskim osiągnął 325 kg (102,5 — 97,5 — 125 kg). Młody zawodnik radziecki uzyskał ten świetny wynik w ostrej walce z rutynowanym Egipcjaninem Mahgoubem. W wyciskaniu i rwaniu Stogow wyprzedził Egipcjanina o 20 kg. W podrzucie Stogow podniósł od razu sztangę 120 kg, co już dawno miało tytuł rekordzisty świata. Ale ciężarówiec radziecki nie rezygnował z dalszych prób. Dokończył do szangi jeszcze 5 kg i rekord świata został jeszcze „wysrubowany”.

Nasz reprezentant Rusinowicz w ostatnim boju zmarnował szansę na zdobycie brązowego medalu, który zdobył Bułgar Georgiew.

A teraz druga sensacja! Nasz reprezentant Zieliński (waga piórkowa) ustanowił w trójboju olimpijskim wspólnie rekord uzyskując 322,5 kg! Młody zawodnik pokonał rekordzistę świata Kirszona (ZSRR) zdobywając złoty medal! Jest to pierwsze zwycięstwo naszego szan-

gisty w spotkaniu z reprezentantem ZSRR.

Zieliński w rwaniu miał 95 kg, Kirszon 105 kg. W wyciskaniu Zieliński osiągnął 100 kg, a Kirszon o 5 kg mniej. Decydować miał więc ostatni bój, tj. podrzut. Polak dźwignął 120 kg, a później dokończył mu jeszcze 7,5 kg. Prawidłowym podrzutem przy pięciokrotnym pełnym zwycięstwie nad zawodnikiem radzieckim, który uzyskał w trójboju 317,5 kg. Medal brązowy zdobył Bułgar Nikołow — 297,5 kg (95 — 85 — 117,5 kg).

W TURNIEJU bierze udział 85 zawodników z 18 krajów. Pełne 7-osobowe reprezentacje wystawiły: ZSRR, Bułgaria, Finlandia, Egipt, Dania i Polska. Jest 5 Libańczyków oraz egzotyczni ciężarowcy Jamajki i Australii.

Po raz pierwszy otworzył się podwoje Pałacu Kultury dla entuzjastów sportu sztangowego. Kiedy przez rzucającymi połówkami kartki notatnika przypominamy sobie, jak to zaledwie 4 lata temu po raz pierwszy przybyła do Polski ekipa najlepszych sztangiści radzieckich.

Rozegrała ona z nami pierwszy międzynarodowy mecz w tej dyscyplinie sportu i udzieliła nam pierwszej lekcji. Wtedy to sztangiści radzieccy odwiedzili cały szereg miast i ośrodków robotniczych dając propagandowe pokazy. Już podczas tych występów nasi reprezentanci ustanowili 25 rekordów Polski! (Cis)

Trzy i pół salta w przód w wykonaniu Capilly

nagrodzone najwyższą notą

Dwa zwycięstwa Węgrów i porażki Polaków

UTASSY wygrał 200 m żabką w świetnym czasie 2:39,4 (rekord Węgier), który jest najlepszym osiągnięciem w historii europejskiego pływania na basenie 50 m — a maly, szczupły Magyar łatwo zwyciężył na 100 m st. grzbiet. W czasie 1:05,6.

O ile Węgrzy mieli wiele powodów do radości, to dla Polaków wtorek był czarnym dniem. Sambala i Jaskiewicz startując na 100 m st. grzbiet, zajęli dopiero 5 i 6 lokatę. Słabiej niż oczekiwaliśmy popłynął Nikodemski, zajmując na 200 m żabką siódmą lokatę. Inna sprawa, że zakończenie tego wyścigu było najmniej oczekiwanym. Faworyt Głowaczewski (ZSRR) zakończył wyścig dopiero na czwartej pozycji! Po 150 m prowadzenie objął Utassy, który doskonale rozłożył siły. Mu Suan-sun ustanowił rekord Chn — 2:43,1.

Sztafeta polska kobiet 4x100 m dow. płynąc w składzie: Milnikiewicz, Cedro, Klemńska i Szulcówna chociaż ustanowiła rekord Polski — 4:39,9 zajęła ostatnią, czwartą lokatę za Węgrami, ZSRR i NRD.

W KONKURENCJI skoków do wody z 10 m więcej zwyciężył wicemistrz olimpijski, Capilla przed



JAK pamiętacie, o trzecim miejscu naszych kolarzy w wyścigu drużynowym w dużej mierze zdecydował defekt koła, jaki przytrafił się na 30 km jednemu z naszych reprezentantów. Cała drużyna została mu wtedy do pomocy i trudno było później nadrobić 2-minutową stratę na dystansie pozostałych 70 km.



I co się okazało? Po bardzo skrupulatnym przejrzeniu gumy znaleziono wbity złamana szpilka. Tak to czasami głupia szpilka, może pokrzyżować najsmaczniejsze taktyczne plany.

OBSEKATORAMI turnieju są pańscygości, przedstawiciele Indii. Nie zgłosili oni do walk swoich zawodników, bo uważają, że ci nie mieliby zbyt dużych szans w turnieju klasycznym. Natomiast goście poprosili przewodniczącą Ziółkowską, aby mogła dać propagandowy pokaz swoich zapaśniczych walek narodowych.

Pan Feliks o finałach...

JAKIEŚ 20 metrów od ringu, na murawie boiska, w zupełnym cieniu stoi przez wszystkie walki Feliks Stamm. Nie spuszcza oka z ringu. Sekundantem jest Paweł Szydło, więc Stamm wziął na siebie zadanie obserwowania przeciwników swoich pupilków. Mówi:

— Które walki finałowe będą najciekawsze? Dla mnie wszystkie. Przecież to są przeważnie młodzieżowe reprezentacje, które za 2 — 3 lata staną się pierwszymi drużynami swoich krajów. Finały będą bardzo wyrównane, gdyż walczyć będzie przeważnie młodzież. Tylko Rumuni i Bułgarzy wystawili wielu rutyniarzy. Ciekawe jak wypadnie Niedźwiedzi z Mustaphą, jeśli naturalnie obaj wejdą do finału.

Dziękujemy...

...narciarzom Budowlanych Zwierzyniec za przesłane nam życzenia z jezior mazurskich.

...zawodnikom, zawodniczkom i trenerowi siatkówki AZS Kraków, za przesłane nam życzenia z obozu Kadry Narodowej we Wrocławiu.

Czeczba i Brennerem. Wspaniałe skoki Capilly, a szczególnie jego trzy i pół salta w przód w pozycji lamanej, za które otrzymał najwyższą notę dnia — 23,40 wywołały powszechny zachwyt.

W piłce wodnej padły wyniki: ZSRR (drugi skład) pokonał NRD 6:2 (1:2), a pierwszy zespół Węgier zwyciężył Rumunię 7:1 (4:0). (slp)

Stuprocentowa faworytka przegrała

Nasz debel rozgromił Krejчика i Schoenborna

W SZYSCY mówią, że ten finał trwać będzie krótko i Koermeczy wygra zupełnie łatwo... A ja coś czuję, że Puzejowa stawia zwycięstwo Rumunii i Polskę.

Wszyscy się pomylili i Jędrzejowska także, choć była najbliższej prawdy. Finał kobiet zakończył się nieoczekiwanie. Po 43 minutach gry schodziły z kortu dwie rywalki, obie uśmiechnięte, tylko że jedna smutnie (Koermeczy), a druga triumfując. Turniej warszawski dobiegł do końca. Wszyscy jednak oczekiwali, że w tym meczu Puzejowa wygra. W rzeczywistości, o zwycięstwie Puzejowej nie słyszano.

Wynik 6:1, 6:1 dla Czechosłowaczki wskazywałby na różnicę blisko dwóch klas, tymczasem nikt nie wątpił, że lepszą tenisistką jest Węgierka. Była ona jednak wyraźnie niedysponowana w tym dniu, a Puzejowa zagrała jeden z lepszych meczów w karierze. Fragmenty gry były dobre, a tempo jak na kobiety szybkie.

RADZIO i Piątek odnieśli w środę sukces, gromiąc czechosłowackiego debła Krejčik — Schoenborn 6:0, 6:4, 6:2. Szkoda, że nie zagrał tak w poniedziałek z Węgrami Gulyas-Bujtor, którzy w finale wypadli kłopotliwie na tle Jaworskiego — Zaborowskiego. Ta para zdobyła właśnie złoty medal w grze podwójnej dzięki zwycięstwu 11:9, 6:0, 6:0 nad niedbale grającymi Węgrami.

Drugi brązowy medal dla Polski zdobyła Jędrzejowska zwyciężając Gazdikową (CSR) 6:3, 6:1. Wraz z Piątkiem pokonała także młokę radzieckiego Preobrażenskaja, Andrejewa 6:3, 6:3, a z Ryczkówną zakwalifikowała się do finału kobiecego debła, gdyż w półfinale przy stanie 7:5, 1:3 Węgierki Koermeczy, Kovacs zrezygnowały z walki. Przeciwniczkami Polek w pojedynku o złoty medal będą Puzejowa i Gazdikowa.

Zdobywajcie SPORTOWA ODZNAKE FESTIWALOWA

Wielką Nagrodę Tatr zdobyli Polacy

Dobre wyniki zawodników Krakowa

ZAKOŃCZYŁ się XIII Międzynarodowy Raid Tatrzański, rozgrywany w trzech etapach przy bardzo trudnych warunkach terenowych. Ciągłe deszcze i rozmiękły teren na drogach polnych, utrudniały w dużym stopniu jazdę.

Wśród zawodników zagranicznych najlepiej pojechali motocykliści ra-

dziecy, którzy w kategorii maszyn do 350 ccm zajęli 3 pierwsze miejsca, a Dwierzynow, zdobywca złotego medalu, przejechał trasę bez głównych punktów karnych.

Zurawiecki również uzyskał wynik bez głównych punktów karnych i został indywidualnym zwycięzcą Raidu, bowiem w jeździe stylowej był lepszy od zawodnika radzieckiego.

Z zawodników krakowskich Pater z Gwardii uplasował się na 4 miejscu w kat. maszyn do 250 ccm, a Walter był na 9 miejscu. Bębenek w drugim etapie jeździł bardzo dobrze, jednak defekt łańcucha przed Myślenicami zmusił go do pechania maszyny na ostatnich kilometrach. Uzyskał on 7 min spóźnienia, ale uszkodzenie naprawił w Myślenicach i wystartował we właściwym czasie. Niestety, za Lublinem miał drugi defekt, który zmusił go do wycofania się.

Drugi etap był najcięższy i zmusił do wycofania się największą zawodników, bo 44.

Z krakowskich motocyklistów wycofali się jeszcze Maak i Piechowski, a Duliński przekroczył dopuszczalny czas i nie wystartował do III etapu.

A oto wyniki końcowe: W konkurencji o Wielką Nagrodę Tatr zwyciężyła Polska 28 pkt.

2) ZSRR — 45 pkt., 3) Bułgaria 307 pkt., 4) Węgry 502 pkt. Drużyna NRD została zdekompletowana.

Indywidualnie w kat. 125 ccm: 1) Kubiński (Budowlani) 8 pkt., 2) Warchoł — 40 pkt.

W kat. 250 ccm: 1) Zurawiecki (Budowlani) — 0 pkt., 2) Brendler — 22 pkt.

W kat. 350 ccm: 1) Dwierzynow ZSRR — 18 pkt. pomocniczych, 2) Kirsin ZSRR — 4 pkt. główne.

Kat. 500 ccm: 1) Kwiatkowski (CWKS) — 20 pkt., 2) Szarle (Sparta) 76 pkt.

Warszawski taniec festiwalowy

»Wybierz mnie...«

WYBIERZ, wybierz mnie do tańca — ca chłopce znad Sekwany... Czy trzeba do tego namawiać chłopców znad Sekwany, znad Szprewy, Wołgi czy Wisły. Skądże znowu. Na pl. Konstytucji wszyscy tańczą warszawski taniec festiwalowy. Taniec „Wybierz mnie” zdobył już popularność. Zarówno słowa jak melodia i układ taneczny są bardzo proste, toteż nie dziwnego, że „Wybierz mnie” cieszy się powodzeniem.

Na pl. Konstytucji w takt muzyki krąży ogromne koło młodzieży. W środku koła chłopak w niebieskiej koszuli ze znaczkiem „Oesterich”. Chwila namysłu i na „Wybierz mnie” — chłopiec podbiega do roześmianej dziewczyny. Stają do siebie tyłem i na raz, dwa, trzy odwracają głowy. Tym razem nie było festiwalowego pocałunku, bo każde z nich odwróciło głowę w inną stronę. W tym wypadku — trzeba wymienić pamiętki — z kłapy Austriaka znika znaczek FOJ — dziewczyna wręcza maskotkę — małego słonika. Na pewno przyniesie mi szczęście — mówi chłopak. I zabawa toczy się dalej... (az)

Słowa: T. Urgacz

Oprac.: J. Mierzejewska

Niezbyt szybko

Cho-dzi księ-życ cho-dzi no-cą po-sre-brzane podał bu-ty

Wy-bierz, wy-bierz mnie do tań-ca ko-le-go z Kal-ku-ty!

Raz, dwa, trzy (talerze)

szefko

DC. a Fine

Zeszedł księżyc, zeszedł z nieba, poszedł żwawo, poszedł w tan, Wybierz, wybierz mnie do tańca, chłopce znad Sekwany.

Oczy twoje jak węgielki, buzia twoja jak malina. Wybierz, wybierz mnie do tańca, dziewczyno z Berlina.

W tej piosence pełnej blasku przyjacielu, dziewczyno sławo. Wybierz, wybierz mnie do tańca, dziewczyno z Warszawy.

Siergieju z Kijowa.